Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. SOBOTA, 14 LIPCA 1934 NR. 191

Żołnierze Reichswehry niszczą znaki swastyki

Wzrost niezadowolenia wśród oddziałów szturmowych

Wiedeń, 13 lipca.

Z pogranicza niemieckiego donoszą o wzrastającem niezadowoleniu wśród oddziałów szturmowych. W wielu wypadkach niezadowolenie to przybrało formy tak jaskrawe, że naczelne władze partji postanowiły przenieść w głąb kraju oddziały szturmowców, ulokowane w pobliżu granicy austrjackiej. M. in. mają być ewakuowane oddziały szturmowców w Reichenhal, która to miejscowość będzie zajęta przez Reichswehrę. Również w szeregach Reichswehry mnożą się objawy niezadowolenia i niechęci do narodowego socjalizmu. W kilku garnizonach bawarskich podoficerowie i żołnierze Reichswehry zamalowali znak swastyki, umieszczony na objektach wojskowych. Oficerowie zachowują się zupełnie biernie wobec tych faktów. W większości wypadków nie wdrożono nawet śledztwa celem wykrycia sprawców. Z Konstancji nad jeziorem Bodeńskiem donoszą o licznych aktach sabotażu. Robotnicy, zatrudnieni w fabryce części samolotowych w Lindau, zdarli sztandar ze swastyką umieszczony na szczycie fabryki. Wobec obawy dalszych zaburzeń wzmocniono w Lindau oddziały policji. Głównym czynnikiem rozkładu w nadgranicznych oddziałach szturmowych są narodowi socjaliści, pochodzący z Austrji. Kierownictwo partji wydało polecenie podległym mu oddziałom w Austrji, by pod żadnym pozorem nie dopuszczano do przedostania się na teren Rzeszy hitlerowców austrjackich.

Rozbicie polsko-angielskich rokowań węglowych

Londyn, 13 lipca.

Po ostatniej wizycie przedstawicieli polskiego przemysłu węglowego w Anglji przedstawiciele angielskich kopalń mieli przybyć do Warszawy i tutaj ukończyć dyskusję nad propozycjami polskiemi, idącemi w kierunku złagodzenia, względnie zaprzestania kosztownych walk konkurencyjnych na rynkach zamorskich, a przedewszystkiem na rynkach skandynawskich. Jak słychać, właściciele angielskich kopalń uznali, że propozycji polskich przyjąć nie mogą i w Londynie obiegają pogłoski, że Anglicy do Polski nie przyjadą. Jak słychać, angielscy właściciele kopalń, odrzucając propozycje polskie listownie przedłożyli swoje projekty polskiemu przemysłowi węglowemu, które ich ze swej strony przyjąć nie może. W tych warunkach zachodzi niebezpieczeństwo, że walki konkurencyjne polsko-angielskie na rynkach węglowych poważnie się zaostrzą. **Należy przypuszczać, że angielscy przemysłowcy węglowi będą wywierali na rząd angielski nacisk, aby w rokowaniach, odbywających się obecnie w Londynie o traktat handlowy polsko-angielski, zapewnić angielskiemu przemysłowi węglowemu specjalne korzyści.** Związanie sprawy porozumienia się co do rynków zbytu węgla z rokowaniami o traktat handlowy stanowi poważne niebezpieczeństwo dla polskiego przemysłu węglowego. Próbom takiego łączenia obu tych zagadnień przemysł polski górniczy i górnicy polscy powinni stanowczo się przeciwstawić.



Również w Rotterdamie (miasto portowe) w Holandji wybuchły rozruchy komunistyczne. Na ulicach pobudowali demonstraci barykady.

Bohaterowie przestworzy — Adamowicze odwiedzą stolicę Śląska

Warszawa, 13. lipca.

W sobotę 14 bm. bracia Adamowicze rozpoczynają swój lot okrężny. Jak się okazuje, lotnicy przybędą do Katowic, coprawda na samym końcu, gdyż dopiero w dniu 2 sierpnia. 4 sierpnia bracia Adamowicze wrócą z Katowic przez Częstochowę do Warszawy na **zjazd Polaków zagranicznych.**

Wczoraj o godz. 19 przyleciała z Berlina p. Adamowiczowa, żona jednego ze zwycięzców Atlantyku. Przylot jej wczorajszego dnia był niespodziewany, gdyż oczekiwano **jej dopiero dziś wieczorem.** Jak się okazało, pomyłka wynikła wskutek zniekształcenia depeszy, wysłanej **przez p. Adamowiczową z drogi do Warszawy.**

Jak zamordowano premjera Kahra

Rewelacyjne wieści z Monachjum

Wiedeń, 13. lipca.

„Reichspost" donosi z Monachjum o szczegółach morderstw hitlerowskich w dniach 30 czerwca.

B. bawarski prezes rady ministrów, K a h r, nie został po zaaresztowaniu rozstrzelany przez zbirów hitlerowskich, lecz w najokrutniejszy sposób zamęczony na śmierć. Według opowiadań naocznych świadków, zbiry hitlerowskie rzuciły tego starca ze schodów i tak długo się nad nim znęcały, aż skonał.

Niemniej straszna była śmierć b. posła bawarskiego, adwokata d-ra A l e k s a n d r a G l a s n e r a, który popełnił tę zbrodnię, że wygrał proces prasowy przeciwko głównemu organowi hitlerowskiemu „Voelkischer Beobachter". Dr. Glasner w obecności rodziny został rozstrzelany przed swojem mieszkaniem.

Pomiędzy zamordowanymi znajduje się także sekretarz generalny monachijskiego Domu Akademickiego, dr. B e c k, który w ostatnim czasie swego życia zbliżył się do Roehma. Jako zbrodnię poczytano mu to, że przeprowadził w związku studentów zagranicznych uchwałę, mianująca Roehma profesorem honorowym.

Zwłoki zamordowanych zostały pogrzebane na cmentarzu niedaleko zakładu karnego w Stadelheim, w jednym wspólnym grobie. Nie pozwolono na żadną ceremonję kościelną, tak samo, jak zabroniono udziału w pogrzebie krewnym. W ogłoszeniach pośmiertnych w gazetach nakazano podawać jako przyczyny śmierci... nieszczęśliwy wypadek.

Dygnitarze - zboczeńcy

Praga, 13. lipca.

Otton Strasser, spełniając swą groźbę, wypowiedzianą przed tygodniem w swoim organie (jeżeli Hitler nie wystąpi przeciwko innym zboczeńcom, piastującym dotąd wysokie godności, ogłosi ich nazwiska) — w ostatnim numerze jako zboczeńców, powszechnie znanych wymienia: 1) ministra R u d o l f a H e s s a, zastępcę Hitlera, 2) przywódcę młodzieży hitlerowskiej B a l d u r a v o n S c h i r a c h a, 3) namiestnika Rzeszy K a r o l a K a u f m a n n a, przywódcę brunatnej armji na Hamburg, 4) naczelnego prezesa H e l m u t a B r ü c k n e r a we Wrocławiu, głównego przywódcę szturmówek na prowincję śląską, 5) por. B r ü c k n e r a, osobistego adjutanta Hitlera. Jako świadków na swoje twierdzenie Otton Strasser podaje ministra d-ra F r i e c k a, naczelnego prezesa Eryka Focha, generała Heinemana, majora Ducha i innych.

Przeszło 500 zamordowanych

Praga, 13. lipca.

„Die Deutsche Revolution", organ Ottona Strassera, brata zamordowanego Grzegorza Strassera, donosi, że rzeczywista liczba zamordowanych w Niemczech przekracza o wiele 500. „United Press" podawała liczbę zamordowanych na 241, ale nie uwzględniała przytem licznych wypadków morderstw, dokonanych na prowincji. Grzegorz Strasser nie został rozstrzelany, lecz w ohydny sposób zamordowany przez oddział morderców Goeringa. Ciało jego mordercy rozdeptali w kawałki i zagrzebali w lesie.

Rozwiązanie O. N. R. w Białostockiem

Białystok, 13. lipca.

Wojewoda białostocki wydał zarządzenie rozwiązujące Obóz Narodowo-Radykalny na terenie całego województwa. W związku z tem organa bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w lokalu rozwiązanej organizacji. Jednocześnie wydano zakaz noszenia mieczyków Chrobrego.

Niemcy głodują

Londyn, 13. lipca.

„Daily Express" donosi z Berlina, że w wielu miejscowościach w Niemczech doszło do zaburzeń wskutek braku kartofli i innych środków żywności. Ludność w Niemczech zaczyna skupować środki żywności tak, jak podczas wojny. Nietylko kartofli, ale także ryżu, oliwy i tłuszczów, trudno dzisiaj dostać w Niemczech.

Robotnik pod 10-tonową bryłą węgla

Tragiczny wypadek na kopalni „Saturn"

W nocy na piątek w podziemiach kop. Saturn, miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł ładowacz 29-letni Władysław Biel, zam. w domu Towarzystwa w Czeladzi.

Po strzałach Biel wszedł na „filar", gdy wtem nastąpiło „tąpnięcie" i olbrzymia 10-tonowa bryła węgla, oderwała się od stropu, grzebiąc nieszczęśliwego robotnika.

Po wypadku koledzy tragicznie zmarłego zmuszeni byli rozsadzić bryłę i usunąć węgiel, ażeby oswobodzić i wydobyć uwięzione zwłoki. Nieszczęśliwy osierocił żonę i dziecko.

Sobota 14 lipca 1934	Dziś: Bonawentury Jutro: Henryka króla Wschód słońca: g. 3 m. 53 Zachód: g. 20 m. 18 Długość dnia: g. 16 m. 25

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Arystokracja podziemi", od środy „Szalona wdówka". Casino: „W pogoni za księżycem". Colosseum: „Urwis z Hiszpanji". Palace: „Rewizor". Rialto: „Moja żona awanturnica". Union: „Dziewczę z krainy burz".

CHORZÓW. Apollo: „Skandal w Budapeszcie" i „Tajny detektyw". Colosseum: „Serca wiecznie młode" i „Płomień".

TARN. GÓRY. Nowości: „Noc w Kairze".

RYBNIK. Apollo: „Port San Diego". Palac: „Otchłań życia".

RADJO.

NIEDZIELA, 15 LIPCA 1934 R.

Katowice. 8,30 „Kiedy ranne wstają zorze". 8,35 Płyty. 8,38 Gimnastyka. 8,53 Płyty. 9,10 Płyty. 9,20 Chwilka pań domu. 9,25 Płyty. 10.00 Nabożeństwo z Archikatedry we Lwowie. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Komunikat meteorologiczny. 12,10 Poranek muzyczny. 13,00 „Piękna przyroda w muzyce". 13,10 Muzyka lekka. 14.00 Pieśni karaimskie. 14,20 Zespół salonowy. 15,00 „Rolnictwo w Sowietach". 15,15 Poezje Emila Zegadłowicza". 15,30 Skrzynka pocztowa. 15,45 „O piorunochronach zakładanych własnoręcznie". 16,00 Płyty. 16,30 Zespół harmonistów O. M. P. w Chropaczowie. 17,10 Koncert solistów. 18,00 Fragment teatralny. 18,15 Jazzowa muzyka dwufortepianowa. 19,15 Muzyka lekka. 20,12 Koncert popularny. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21,02 „Na wesołej lwowskiej fali". 22,00 Wiadomości sportowe. 22,30 Płyty. 23,05—23,30 Muzyka taneczna. Niedziela, 15 lipca.

— FATALNY WYPADEK ROWERZYSTY. Do szpitala miejskiego w Chorzowie odstawiono w ub. czwartek niejakiego **Eryka Wypiora,** lat 23, zam. w Chorzowie przy ul. Styczyńskiego 56. Wypiór jadąc rowerem na ul. Lompy w Chorzowie, Dz. II, spadł z roweru i odniósł bardzo ciężkie okaleczenia. (ok)

— CZYN GODNY NASLADOWANIA. Profesor Śląskiej Szkoły Muzycznej w Rybniku p. Otto Zatlonkal złożył w oddziale rybnickim „Polonji" 25 zł. dla najbiedniejszych miasta Rybnika.

— ZA ZNIEWAGĘ SĄDU. Z polecenia sędziego śledczego przy sądzie w Chorzowie aresztowano w ub. piątek niejaką **Helenę Górecką, zam. w Chorzowie.** Przytrzymana występowała w charakterze świadka w pewnej rozprawie, w czasie której zrobiła kilka zarzutów sędziemu **oraz prokuratorowi.** Górecka nadesłała pozatem w dniu 13 bm. list do sądu, w którym również wyraziła się obraźliwie o sędziach i prokuratorze. Górecką odstawiono do więzienia sądowego w Katowicach. (ok)

— ZAMKNIĘCIE UL. KATOWICKIEJ W CHORZOWIE. Dyrekcja Policji w Chorzowie podaje do publicznej wiadomości, że z powodu naprawy jezdni, **została ul. Katowicka na odcinku od ul. Szopena do Stadjonu zamknięta dla ruchu kołowego na przeciąg 6 tygodni.** Przejazd z miasta Chorzowa do Katowic i odwrotnie odbywać się może **przez ul. Redena, Podgórną i Prezydenta Mościckiego, lub przez Hajduki Wielkie.**

— WIEC R. R. U. BEZ WIECOWNIKÓW. Na dzień 12 bm. przywódcy „Radykalnego ruchu uzdrowienia" **zwołali wiec do Chorzowa III** (dawny Chorzów). Mimo **na szeroką skalę przeprowadzonej akcji agitacyjnej, na wiec poza zwołującymi, nikt nie przyszedł.**

— JAPOŃSCY STUDENCI W KATOWICACH. 15 bm. o godz. 21,53 przyjeżdża do Katowic pociągiem z Poznania wycieczka japońska studentów z Berlina. W wycieczce **bierze udział 11 profesorów uniwersytetów japońskich, przedstawiciel pisma „Osaha - Asahi - Shimbum" oraz trzech studentów.** Z ramienia akademickiego Koła Przyjaciół Japonji w Warszawie towarzyszyć będzie wycieczce Bolesław Szczęśniak.

— 3-LETNIE DZIECKO POD ROWEREM. W środę, dnia 11 bm. niejaki Wiśniowski Adolf z **Rept Nowych,** pow. Tarnowskie Góry, jadąc z wielką szybkością na rowerze w Tarnowicach Starych lewą **stroną szosy, najechał na 3-letnią Łucję Paplewną** z Tarnowic Starych. Dziecko doznało dość silnych okaleczeń i znajduje się pod opieką lekarską. (Pi)

— UJĘTY NA GORĄCYM UCZYNKU KRADZIEŻY. Dnia 12 bm. wszedł nieznany sprawca przez otwarte okno do mieszkania Gruenfeldów w Katowicach, ul. Zacisze 2, gdzie **przygotował sobie do zabrania większą ilość bielizny, a spłoszony przez służącą, zbiegł z mieszkania.** W czasie pościgu przytrzymano sprawcę w osobie Stanisława Szukalskiego, zam. w Katowicach, przy ul. Andrzeja 5.

— ZAGINĘLI. Dnia 8 bm. wydalił się z domu i dotychczas nie powrócił Antoni **Wala,** lat 21, zam. w Katowicach, przy ul. Piłsudskiego 51. Opis zaginionego: wzrost 165 cm., średniej budowy ciała, włosy c. blond, twarz owalna, oczy niebieskie, ubrany w bronzowy garnitur, czapkę dżokejkę, czarne półbuciki, bez kołnierzyka i krawatu. — Dnia 11 b. m. wydalił się z domu Walter Eryk **Skrzypczyk,** lat 12, zam. w Dębiu, przy ul. Złotej 11. Opis zaginionego: wzrost około 140 cm., włosy c. blond, oczy niebieskie, ubrany w krótkie spodnie, bez marynarki, koszula biała, czapka skórzana. Wiadomości mogące się przyczynić do ustalenia miejsca pobytu wyżej wymienionych, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— ŚMIERĆ POD GRUZAMI NA HAŁDZIE. Dnia 12 bm. **podczas ładowania gruzu z hałdy przy ul. Karola Miarki w Nowej Wsi,** przez oberwanie się masy gruzu **zasypany został Tomasz Musioł,** zam. w Borowej Wsi, pow. Pszczyna, wskutek czego **poniósł śmierć na miejscu z powodu zgniecenia platki piersiowej.** Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala hutniczego w Nowej Wsi.

— NIECHĘĆ DO ŻYCIA. Dnia 11 bm. robotnik Feliks Grzesiok, zam. w Chorzowie (ul. Wandy) w czasie nieobecności żony **powiesił się na pasku we własnem mieszkaniu.** Powodem samobójstwa była niechęć do życia.

— DJECEZJALNY ZJAZD MĘŻÓW KATOLICKICH. W niedzielę, 22 lipca br. będzie obradował w Katowicach III. Djecezjalny Zjazd delegowanych Mężów Katolickich. Na zjeździe będzie przyjęty nowy statut i dokona się wyboru nowych władz djecezjalnej organizacji mężów katolickich. Na Zjeździe będzie obecny J. E. ks. biskup Adamski. Spodziewany jest zjazd około 300—350 delegatów ze wszystkich zakątków djecezji katowickiej. O godz. 9.30 będzie odprawione nabożeństwo w kaplicy sierocińca im. dr. Mielęckiego; o godz. 11 nastąpi otwarcie Zjazdu w wielkiej sali Domu Związkowego, przy kościele katedralnym św. Piotra i Pawła. (f)

— OSOBISTE. W dniu 15 lipca obchodzi w Mokrem Śl. nasz agent p. **Jakób Bojdoł** 75-lecie swoich urodzin. Przy tej okazji zasyłamy Mu nasze jaknajserdeczniejsze życzenia.

— W dn. 5 lipca obchodzili nasi długoletni abonenci **państwo Jan i Jadwiga Hajdzikowie** w Nakle Śl. — srebrne gody małżeńskie. Czcigodnym jubilatom zasyła nasza redakcja szczere życzenia. „Ad multos annos".

Magistrat Chorzowa ustalił nowy budżet

Dn. 18 bm. odbędzie się pierwsze posiedzenie kom. rady

Na posiedzeniu Magistratu w Chorzowie w dniu 12 bm. **ustalono budżet nowego miasta Chorzowa po przyłączeniu gmin Chorzowa i Nowych Hajduków do byłego miasta Król. Huty.** Budżet ustalono **na ogólną kwotę 8.509.510 zł.,** z tego na wydatki administracyjne 5.049.710 zł., na wydatki nadzwyczajne 739.800 zł., na **szpital miejski 250.720 zł.** oraz na rzecz przedsiębiorstw miejskich 2.469.280 zł.

W porównaniu z dawnym budżetem **wzrósł budżet o 770.719 zł.** Dawny budżet miasta Król.Huty wynosił 7.738.800 zł.

W dniu 13 bm. **doręczono dekret nominacyjny przewodniczącemu i członkom Komisarycznej Rady. W dniu 18 bm. odbędzie się pierwsze posiedzenie nowo mianowanej rady.** Na program **posiedzenia** składają się: 1. wybór sekretarza i **zastępcy** przewodniczącego, 2. wybór wydziału przygotowawczego rady miejskiej, 3. **wybór niepłatnych radców magistrackich** w liczbie 10 na ogólną liczbę 15, 4. wybór 20 komisyj administracyjnych, 5. wybór rady kasy i komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności.

Granatowy mundur należy szanować

Awanturnicy przed sądem w Katowicach

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. piątek **szereg spraw o opór władzy.** We wszystkich wypadkach, w których oskarżonym przestępstwo zostało udowodnione **ponieśli oni dotkliwą karę.** W niektórych wypadkach oskarżeni tłumaczyli się pijaństwem, czego jednak sąd **nie poczytał im za okoliczność łagodzącą.**

M. in. zasiadł na ławie oskarżenia **hutnik Jerzy Patalong z Siemianowic,** który, uraczywszy się wódką, wszczął na ulicy awanturę. Posterunkowy nie mógł awanturnika ospokoić, a gdy go zamierzał odprowadzić do komisarjatu, Patalong stawiał opór, **raniąc dotkliwie policjanta.** Oskarżony wracał w stanie pijanym z kina. Sąd zasądził Patalonga na 8 **miesięcy więzienia.**

Na targu w Siemianowicach wywołali awanturę bracia Alojzy i Józef Opatowscy. Gdy policja zamierzała również doprowadzić ich do komisarjatu **stawiali czynny opór, rzucając się na policjantów.** Trzech posterunkowych poskromiło jednak oskarżonych. Sąd, przyznając tym oskarżonym jaknajdalej idące okoliczności łagodzące, skazał **Alojzego na miesiąc aresztu, a Józefa na 6 tygodni aresztu.** Oskarżony Józef został również ukarany za zniewagę policjantów.

W jednej z katowickich restauracyj wywołali sprzeczkę, a następnie bójkę, **Karol Trybuś, Maksymiljan Jadowy, Rudolf Opaszewski i Eryk Łukier.** W celu zlikwidowania bójki, właściciel restauracji wezwał policję. Wtenczas awanturnicy **rzucili się na policjanta i zamierzali go rozbroić.** Za opór władzy i zniewagę policji odpowiadali oni przed Sądem Okręgowym w Katowicach i zostali skazani: **Trybuś na 7 miesięcy więzienia, Jadowy na 8 miesięcy i reszta oskarżonych na 6 miesięcy więzienia.**

Bracia **Paweł, Robert, Wiktor i Ryszard Larischowie** zostali w lasach pod Orzeszem przychwyceni przez stróża leśnego na kradzieży drzewa. Stróż zamierzał ich wylegitymować i skonfiskować im narzędzia, przy pomocy których ścinali drzewa. Wtenczas rzucili się oni na stróża i w **nieludzki sposób go pobili.** Za to odpowiadali oni w ub. piątek przed Sądem Okręgowym w Katowicach, który po przesłuchaniu stróża jako świadka, skazał **Pawła, Roberta i Ryszarda na 3 miesiące więzienia, zaś Wiktora uwolnił** dla braku dostatecznych dowodów winy. (s)

Z sali sądowej w Chorzowie

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odpowiadali w ub. piątek **Eryk Szubert, Józef Gwóźdź i Henryk Kiełbasa,** zam. w Chorzowie. Akt oskarżenia zarzucał im cały szereg włamań mieszkaniowych na terenie Chorzowa. Na rozprawie Kiełbasa i Gwóźdź przyznali się częściowo do zarzuconych im czynów, zaś Szubert zaprzeczał, jakoby miał coś z tem wspólnego. Na nieszczęście jednak dla niego towarzysze, zasiadujący wspólnie z nim na ławie oskarżonych, podali, że włamania dokonali **wszyscy trzej.** Sąd uznał oskarżonych winnymi i zasądził Szuberta i Gwoździa na 2 lata zaś Kiełbasę na 10 miesięcy więzienia.

W innej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych kupiec Ziemba, zam. w Katowicach, któremu akt oskarżenia zarzucał dopuszczenie się sprzeniewierzenia **sumy 1.000 zł.** oraz przywłaszczenie sobie samochodu na szkodę **kupca Bartla z Chorzowa.** W wyniku przeprowadzonej rozprawy sądowej Ziemby zasądzono na 4 miesiące aresztu. (ok)

Magistrat czeladzki

nie ubezpiecza robotników

W piątek do władz wpłynęła **niezwykle ciekawa skarga na magistrat** czeladzki, który zatrudnia około 20 stałych robotników, których nie ubezpiecza. Spisano odpowiedni protokuł, przyczem na miejscu przeprowadzona będzie kontrola.

OD ADMINISTRACJI!

Czytelnicy z Ochojca

którzy abonowali gazetę od śp. Sroki i takowej nie otrzymują, proszeni są zgłosić się do agentury p. **Jana Czekańskiego,** Ochojec, Leśna 25, i **Pawła Pilcha,** Brynowska 2.

Utrapienie

sosnowieckiego dozorcy domu

Pan Zygmunt N-oroń, mieszkaniec Sosnowca, okazał się nieprzejednanym wrogiem wszelkich nowoczesnych urządzeń asenizacyjnych. W obrębie zamieszkałej przezeń posesji **wyszukał jakiś ustronny kącik,** gdzie popełniał czyny mocno wykraczające poza ramy przepisów **sanitarnych.**

Trapił się wielce tem odkryciem poczciwy dozorca tej posesji p. Stanisław P-lica, który jako unikat w tym zawodzie, szczerze miłował porządek i czystość, tembardziej, iż nurtowała **w nim również** obawa **przed ewentualną** kontrolą komisji sanitarnej.

Chodził więc nieborak jak struty. Każdego dnia wczesnym rankiem, gdy musiał sprzątać ślady pobytu tajemniczego gościa, klął na czem świat stoi.

Aż razu pewnego **postanowił kategorycznie** położyć temu kres i sprawcę tych złośliwości schwytać na gorącym uczynku.

W cichym i ciemnym kąciku zabudowań czatował na niego przez kilka nocy, lecz nie mógł się oprzeć ogarniającemu go znużeniu i **zasypiał snem sprawiedliwych,** a gdy się ocknął... było już po fakcie. Złorzeczył więc strasznie swej słabości.

Na czwartą noc, zabrawszy z **sobą** jakiś **środek orzeźwiający,** pilnie nastawiał ucha. Zoczywszy nagle jakąś postać w bieli, cichutko, z zapartym oddechem, śledził jej każdy ruch.

Przeczucie nie myliło p. Stanisława, Postać **w** bieli okazała się właśnie tym, który mu zatruwał życie.

Sprawa oparła się o sąd i pan Zygmunt dostał 7 dni aresztu, albowiem niedość na tem, że był przyczyną wielu zmartwień p. Stanisława, to jeszcze, schwytany na gorącym uczynku, palnął p. Stanisława pięścią w twarz. (xy)

Strejk brukarzy w Czeladzi

Przed kilku dniami w Czeladzi **wybuchł strejk brukarzy,** którzy od kilku tygodni nie otrzymują należnych im zarobków. Brukarze zwrócili się ponadto do magistratu z żądaniem przystosowania ich płac do obowiązującej w brukarstwie taryfy zarobkowej.

Ulica Pierackiego

w Będzinie

W ub. czwartek w Będzinie odbyło się posiedzenie rady przybocznej, na którem po uchwaleniu statutu, stanowisk służbowych, oraz wydzierżawienia 280 mtr. kw. placu od kolei obok wiaduktu, celem ułożenia rurociągu, postanowiono zmienić nazwę ulicy Dojazdowej na min. Pierackiego.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Przygody podróżników". Palace: „Zgubny czar". Eden: „Droga do szczęścia".

CZELADŹ. Czary: „Kongres tańczy" i „Dzika dziewczyna".

BĘDZIN. Apollo: „Skandal w Budapeszcie". Nowości: „Małżeństwo dla opinji". Światowid: „Kismet".

— SYN ODGRAŻA SIĘ OJCU! Niemałe kłopoty ma właściciel nieruchomości w Zawierciu Chmielewski Antoni, zamieszkały przy ul. Żabiej 13, ze swoim synem Franciszkiem, ul. Pomorska 17. Ciągłe kłótnie i niezgoda wynikające na tle porachunków majątkowych, doprowadziły do tego, że „czuły" synalek złożył ojcu wziytę i dotkliwie go pobił. Nadomiar tego odgrażał się, że ojca zabije, a dom spali. Policja prowadzi dochodzenia. (Hu)

— MŁODZIENIEC Z TEMPERAMENTEM. Dnia 11 bm. o późnej godzinie wieczornej, spotkali się w okolicy parku w Zawierciu Mieczysław W. z 16-letnią Kazimierą U. Jak się później okazało, skutki spaceru były fatalne, bo już na drugi dzień matka poszkodowanej zameldowała w komisarjacie policji, że W. jej córkę zniewolił. Sprawa u sędziego śledczego. Co wykaże dochodzenie — niewiadomo. (Hu)

KRWAWE ZAJŚCIE O PSA

Strzelanina nocna między Nowym Bytomiem a Chebziem

W okolicach kolejki linowej, biegnącej pomiędzy Nowym Bytomiem i Chebziem, miała w ub. piątek miejsce strzelanina, w czasie której **dwie osoby zostały ciężko ranne.** Przebieg zajścia był następujący: Około godz. 0,30 na przechodzącego obok boiska „Sokół w Rudzie **strażnika huty „Pokój" w Nowym Bytomiu, Teodora Miczka,** rzucił się pies, będący własnością idącego tą drogą kolejarza Stefana Krawczyka, zam. w Chebziu. Stróż, nie wiele myśląc, wystrzelił z browningu w stronę psa. Widząc to **Krawczyk,** wspólnie z znajdującymi się tam A. Czapla oraz niejakim Fronczem **rzucili się na stróża, zamierzając go pobić.**

W obronie własnej Miczka dał dwa strzały, które **zraniły poważnie Krawczyka i Czaplę.** Rannych odstawiono do szpitala w Nowym Bytomiu. Policja wszczęła dochodzenia w tej sprawie. (ok)

Pogrzeb ojca i 6 dzieci w Rybniku,

ofiar strasznej tragedji rodzinnej

Dnia 13 bm. o godz. 8 rano odbył się w **Rybniku** pogrzeb śp. **Studnica, oraz 6 dzieci**, ofiar **ponurej tragedji rodzinnej.** Po poświęceniu trumien z zwłokami **wyruszył olbrzymi kondukt wśród tworzących szpaler na ulicach miasta tysięcznych tłumów ludności z orkiestrą zakładu psychjatrycznego na czele do starego kościoła,** skąd po odprawieniu modłów żałobnych, **ruszył na cmentarz parafjalny, gdzie zwłoki ojca i dzieci złożono w wspólnym grobie.**

W kondukcie pogrzebowym tuż za trumną męża oraz 6 trumienkami dzieci, **kroczyła zrozpaczona i zalewająca się łzami wdowa i matka** w otoczeniu licznej rodziny. W pogrzebie wzięli udział **poza dyrekcją zakładu, prawie wszyscy koledzy zmarłego i liczna dziatwa szkolna.**

Niezwykła ta uroczystość pogrzebowa wywołała **wśród mieszkańców miasta wstrząsające wrażenie.** (r)

Sprostowanie

W związku z ukazaniem się w czasopiśmie „Siedem groszy" Nr. 175 z dnia 28 czerwca 1934 r. artykułu p. t. „Tragiczna śmierć przed ślubem — śmierć od kuli strażnika przed domem rodziców", Dyrekcja Policji w Katowicach na podstawie § 11 ust. pras. z dnia 7. V. 1874 r. (Dz. U. Rzeszy, str. 65) prosi o umieszczenie w najbliższym numerze „Siedmiu groszy", z zachowaniem warunków w tymże paragrafie przewidzianych, następującego sprostowania, nadesłanego przez Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej:

1) Nieprawdą jest, jakoby ścigany przemytnik Mańczyk Franciszek, widocznie nie słyszał nawoływań strażnika, a prawdą jest, że Mańczyk Franciszek słyszał wezwanie strażnika granicznego do zatrzymania się, gdyż na zawołanie strażnika począł uciekać.

2) Nieprawdą jest, jakoby Mańczyk Franciszek udał się do odległego o 100 metrów domu rodzicielskiego, gdzie padł ciężko ranny od kuli strażnika granicznego, ale prawdą jest, że Mańczyk Franciszek ugodzony kulą padł w terenie.

3) Nieprawdą jest, jakoby śp. Mańczyk miał „rzekomo" mieć przy sobie w kieszeni marynarki parę pedałów rowerowych z Niemiec, ale prawdą jest, że śp. Mańczyk miał przy sobie faktycznie części rowerowe przemycone z Niemiec.

4) Nieprawdą jest, jakoby Straż Graniczna strzelała do „rzekomych" przemytników, ale prawdą jest, że we wszystkich wypadkach użycia broni przytrzymuje Straż Graniczna osoby z przemytem, a zatem prawdziwych przemytników.

5) Nieprawdą jest, jakoby strażnicy graniczni lekceważyli sobie życie ludzkie, strzelając niepotrzebnie, ale prawdą jest, że Straż Graniczna używa broni bardzo oględnie, tylko w wypadkach koniecznej potrzeby, po wyczerpaniu wszystkich łagodniejszych środków.

Grypa grasuje w Orzupowicach

W gminie Orzupowice w pow. Rybnickim stwierdzono epidemję grypy. Dotychczas stwierdzono już **10 wypadków z przebiegiem bardzo poważnym i jednym wypadkiem śmiertelnym. Władze sanitarne zarządziły izolację całej gminy z zastosowaniem pomocy lekarskiej.**

Fabryka denaturatu w szopie

W zagrodzie Mateusza Drewniaka we wsi Janiszewice, pow. Tureckiego, zlikwidowano potajemną gorzelnię. Od pewnego czasu zauważono, że na terenie **tej wsi pojawiła się znaczna ilość denaturatu.** Na trop nielegalnego wyrobu samogonki naprowadził **władze sam Drewniak,** który wyprawiał wraz ze swymi kolegami uczty, gdzie obficie **raczono się spirytusem. Poczęto go śledzić i stwierdzono, że Drewniak** wchodzi często do opuszczonej w lesie szopy wraz ze swym zięciem Janem Kawką.

Policja wkroczyła do tej szopy i stwierdziła **w piwnicy całe urządzenie gorzelniane.**

Aparaty zostały skonfiskowane, a „fabrykanci" aresztowani. (T)

Sensacyjny spór o Rokitno-Szlacheckie,

czyli o dziesięć miljonów złotych

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o ciekawym procesie o majątek Rokitno-Szlacheckie, objekt wartości około **10 miljonów zł.**

Prawni spadkobiercy wnieśli skargę do sądu okręgowego w Sosnowcu, przeciwko obecnym posiadaczom majątku, jednak z powodu uchybień natury formalnej, skarga została oddalona.

Jak się informujemy, w najbliższym czasie ma wpłynąć ponowna skarga. W piątek w jednem z miejscowych pism ukazało się płatne ogłoszenie, podpisane przez St. Siwca, w którem autor oskarża dwóch roszczących sobie również prawo do majątku, o szantaż. Twierdzi on, że wymienieni chcieli. wymusić od obecnych właścicieli pewne sumy pieniężne, a gdy im się to nie udało, wnieśli skargę o prawo własności. Następna rozprawa oczekiwana jest z ogromnem zainteresowaniem.



Idyla wakacyjna: Wypoczynek po dłuższej przechadzce w cichem ustroniu pod starym wiatrakiem.

Niesłusznie oskarżony

Przed Sądem Okręgowym jako instancji odwoławczej odpowiadał inż. Stanisław Mianowski, prezes Stronnictwa Narodowego w Chorzowie, za to, że nawoływać miał do wystąpień antyżydowskich oraz bojkotu żydów. Przestępstwa takiego dopuścić się miał oskarżony na jednem z zebrań Stronnictwa Narodowego w Chorzowie.

Na podstawie rozprawy, jaka odbyła się przed Dyrekją Policji w Chorzowie, osk. Mianowski zasądzony został na 100 zł. grzywny. Od tego wyroku oskarżony odwołał się, wobec czego stanął w ub. piątek przed Sądem Okręgowym. Przesłuchani w tej sprawie świadkowie zeznali, że oskarżony w żadnym wypadku takich czynów się nie dopuścił. Wobec tego sąd uwolnił go od winy i kary. (ok)

Pożar domu w Ujejscu

11 bm. we wsi Ujejsce **wybuchł pożar** w domu Juljanny Grześ, który spłonął doszczętnie. Straty wynoszą *2* **tys.** złotych.

Śmierć w czasie pogrzebu

W ub. czwartek wydarzył się w Nowym Bytomiu niezwykły wypadek, który ze względu na towarzyszące mu okoliczności, wywołał na obecnych przygnębiające wrażenie. Sprawa przedstawia się następujące: W Nowym Bytomiu odbywał się w owym dnou pogrzeb pewnego obywatela. W pogrzebie brała udział 69-letnia Kunegunda Chaimowa, zam. w Czarnym Lesie, przy ul. Janasa 7. W pewnym momencie, kiedy orszak pogrzebowy znajdował się w drodze na cmentarz, Chaimowa nagle zasłabła i straciła przytomność. Na miejsce tragicznego wypadku przywołano natychmiast lekarza dr. Marcołka z Nowego Bytomia, który stwierdzić **mógł jedynie śmierć.** Zgon nastąpił na skutek udaru serca. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala hutniczego w Nowym Bytomiu. (ok)

Wskutek nieporozumień rodzinnych powiesił się

W kol. Jawantów, **gm. Brudzew,** pow. **Kaliskiego,** popełnił samobójstwo **29-letni rolnik Reinhold Sperling.** Powody targnięcia się na życie były następujące:

Trzy lata temu Reinhold wstąpił w **związek małżeński.** Pożycie jego jednak od pierwszych chwil było b. nieszczęśliwe wskutek **niedobranych charakterów obu małżonków.** W domu panowały kłótnie, choć Reinhold zaliczał się **do dosyć zamożnych gospodarzy.** Po takich kłótniach zrozpaczony wieśniak wieszał się, lecz za każdym razem żona jego czuwała nad nim i w ostatniej zawsze chwili przeszkodziła **mu w tem, przecinając sznur.**

Onegdaj jednak upartemu samobójcy udało się dokonać zamierzonego czynu, gdyż niespostrzeżenie wszedł do **szopy i powiesił się na haku.** Zwłoki wisielca zabezpieczono do czasu przybycia władz sądowych. (T)

Pamiętaj o bezrobotnych

Poważne nadużycia w Spółce Gieschego

wykryte zostały przez Centralę w Bydgoszczy

Z Bydgoszczy donoszą, że w tamtejszem biurze Sp .Akc. Giesche z Katowic wykryto bardzo poważne nadużycia, których dopuścili się pracownicy firmy z kierownikiem biura Alfredem Praissem na czele.

W ub. tygodniu centrala Sp. Giesche w Katowicach wysłała do Bydgoszczy kilku kontrolerów, którzy stwierdzili, że nadużycia te sięgają kwoty około 300.000 zł.

Kierownik biura, Praiss, po wykryciu tych nadużyć ukrywa się i zbiegł podobno zagranicę. W związku z wykryciem nadużyć aresztowano trzech pracowników oddziału bydgoskiego.

Wielkie włamanie w Ozorkowie

Lotem błyskawicy rozeszła się w Ozorkowie wieść o zuchwałem włamaniu, którego dopuścili się niewykryci dotąd włamywacze w mieszkaniu **Korneljl Brause,** przy ul. Listopadowej 21.

Natychmiast wszczęte śledztwo ustaliło, że ubiegłej nocy dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Brausowej, wyłamując poprzednio drzwi. Brausową, którą zastano śpiącą, **odurzyli sprawcy narkotykiem,** poczem najspokojniej rozbili szafę, w której znajdowała się **kasetka stalowa.** Po rozbiciu kasetki zabrali złodzieje jej zawartość na **kilka tysięcy złotych w gotówce,** oraz **700 monet jedno, dwu, trzy i pięcio-markowych,** kilkanaście monet złotych pięcio i dziesięcio-rublowych i szereg innych monet, i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja rozpoczęła odpowiednie kroki celem ujęcia sprawców. (k)

Krwawy pościg za dezerterem

Ranny policjant ujął zbiega, usiłującego popełnić samobójstwo

W ub. czwartek Przełajka, mała wioska śląska pod Czeladzią, była widownią niezwykłego pościgu za dezerterem, Józefem Stalmachem, synem miejscowego gospodarza. Stalmach służył w Tarnowie, jednak twarda służba żołnierska nie przypadła mu do smaku. to też zwolniony na krótki urlop nie pojechał już więcej do pułku.

Za dezerterem wysłano listy gończe, zawiadamiając również okoliczną policję. Stwierdzono, że zbieg ukrywa się w Przełajce, jednak zachowuje wielką ostrożność, to też przez szereg tygodni nie można go było ująć. Dezerter jadł w domu, a **noce spędzał w polu, śpiąc w zbożu.**

Krytycznego dnia dezerter zawiadomiony przez swoich zaufanych, że w Przełajce niema ani jednego policjanta, śmiało zbliżył się do wsi. W tym czasie jednak zjawił się czatujący w pobliżu posterunkowy Kunawa, który na rowerze począł ścigać uciekającego dezertera. Pościg obfitował w momenty dramatyczne, w pewnej chwili bowiem dezerter widząc, że nie ujdzie, wyjął bagnet, usiłując popełnić samobójstwo.

Policjant chcąc mu przeszkodzić, nacisnął silniej pedały i w pełnym rozpędzie wpadł na studnię, kalecząc się dotkliwie. Mimo ran zerwał się i dobiegłszy do dezertera ujął go, przeszkadzając mu w popełnieniu samobójstwa.

Rannego dezertera oddano w ręce żandarmerji wojskowej.

NARZECZONA SKAZAŃCA

165)

Syknął z wściekłości i bólu.

— Odpłacisz mi ty za to, o Marceli! — mówił, zaciskając pięści. — Rachunek nasz jeszcze nieskończony! Udało ci się pomścić i obalić mnie, ale pociągnę cię za sobą, nie ciesz się przedwcześnie. Anatol Beaufort walczy aż do ostatniego tchnienia. Będę umiał cię dosięgnąć. Przegrałem partję, ale zemsty mojej nie ujdziesz, choćbym to miał życiem przypłacić.

Odgłos rozmowy doszedł ucha Beaufort'a. Słuchał. Była to rozmowa króla z Marcelim.

— Dziękuję waszej królewskiej mości! — mówił Marceli. — Cierpienia mojej matki i nieszczęśliwego Aba Koronosa są pomszczone.

— Nie chcę więcej widzieć księcia! — oświadczył król z wyrazem wstrętu. — A zatem to ty ukazywałeś mi się już nieraz, ażeby mnie ostrzec względem Beauforta, ty byłeś tą czarną maską, której zamiary zawsze zdawały mi się szlachetnemi?

— Ja używałem maski, ażeby bez przeszkody zbliżyć się do waszej królewskiej mości i zawiadomić najjaśniejszego pana o postępkach księcia Beaufort. Czyniłem to, nie wiedząc, jak bliską waszej królewskiej mości była ta, którą pomścić postanowiłem.

— Długo jednak walczyłeś, nieszczęśliwie, bo nie przykładałem do twoich oskarżeń tej wagi, na jaką zasługiwały. Sądziłem, że ani ty, ani twoja matka nie żyjecie. Byłem w Bastylji, w owej celi, w której cię więziono. Bolesna to dla mnie była chwila.

Następnie pani margrabina Pompadour wywiadywała się o tobie, ale i ona nie miała szczęścia. Staliśmy razem nad trumną człowieka, który został pochowany pod twem nazwiskiem, a chociaż później księżna Roubimont oświadczyła, że cię widziała i mówiła z tobą, nie chciałem jednak w to uwierzyć. Matkę zaś twoją każdy uważał za umarłą, chociaż jej zwłoki znikły.

— A matka moja żyła. Matka moja była u mnie w Bastylji i uwolniła mnie stamtąd! Ukazała mi się także na galerach w Tulonie i usiłowała mnie ocalić. Miłość jej macierzyńska nie znała granic, nie liczyła się z żadnem niebezpieczeństwem. Muszę w tych dniach ponownie odwiedzić Bastylję, ale w inny sposób jak wówczas, muszę wyjaśnić ówczesne wypadki i dowiedzieć się, co to był za środek, którego użyła matka, ażeby ocalić syna.

— Tak jest, widmo Bastylji widziałem sam na własne oczy i pozwoliłem mu przejść, gdy mnie na wspomnienie młodości zaklęło.

— Oh! najjaśniejszy panie... Matka moja opowiadała mi ten wypadek i przestrach, w jakim się znajdowała z obawy, aby jej nie poznano.

— Daj pokój tym smutnym wspomnieniom, mój synu. Książę teraz jest już bezsilny i sądzę, że tym sposobem wszystkie niebezpieczeństwa zostały usunięte od ciebie i od twojej matki! — dodał król jeszcze. —W tych dniach przyjadę do pałacu Rohanów, ażeby się dowiedzieć o zdrowiu tej, która należy do najszlachetniejszych i najdroższych istot, jakie napotkałem na mojej drodze.

Odgłos słów znikł w oddaleniu.

Beaufort szedł kilka kroków za odchodzącymi i słyszał większą część tej rozmowy.

— Chcesz jechać do Bastylji? — szepnął, usłyszawszy słowa Marcelego. — Przekonasz się, Marceli, że się nie gubi bezkarnie Beauforta. Sądzisz, że walka między nami jest rozstrzygnięta i uważasz się za zwycięzcę... Ale drżyj przedemną! Zagrożony będąc upadkiem, zdołam cię jeszcze zdeptać i pociągnąć za sobą w przepaść, nie mogę bowiem przenieść tej hańby, żebym miał w tobie widzieć swego zwycięzcę. Przysięgam na to ponownie.

Tylko z śmiercią moją skończy się ta walka.

CXXV. POŻEGNANIE SERAFINY.

Murzyn był wiernym dozorcą pani Cavagnac, która po udręczeniach całego życia znalazła nareszcie bezpieczny przytułek w pałacu Rohanów u swego syna.

Hassan nie wychodził z przedpokoju, nie skarżył się na swoją ranę, nie zdradzał się z tem, że cierpienia jego zamiast zmniejszenia, uległy powiększeniu i ze szczególnem poświęceniem spełniał swój obowiązek.

Adrjanna czuwała wiernie przy łożu matki Marcelego. Uważała ona za zadanie swojego życia, okazać całą miłość Serafinie Cavagnac, której całe życie było tylko szeregiem ciosów.

— Czuję, że wkrótce będziesz uwolniona od swego trudnego zadania,



Posłała służącego z kilkoma wierszami do Marcelgo.

Adrjanno!—rzekła Serafina łagodnym cichym głosem do Adrjanny, którą przycisnęła do serca. — Zbliża się moja ostatnia chwila.

— O! pani Cavagnac! Gdyby pani wiedziała, jak bolesne są dla mnie te przeczucia śmierci! — odpowiedziała Adrjanna. — Serce mi się kraje, ilekroć słyszę takie słowa! Nie opuści nas pani. Niebo będzie miało litość nad nami i długo jeszcze nam cię zachowa.

— A jednak chwili rozstania się odłożyć już niepodobna, Adrjanno i tęskno mi za spoczynkiem. Szczęśliwa jestem, że Marceli znalazł potężnego opiekuna i doradcę, nic więc mnie nie zatrzymuje na tym świecie, na którym życie moje było ciągłą walką. Życz mi spokoju, którego pragnę i który dla mnie będzie dobrodziejstwem.

— Lecz Marceli i ja bylibyśmy pani pozbawieni! — odrzekła Adrjanna ze łzami.

— Znam twoją miłość i przywiązanie, wiem, co w tobie posiadam! — mówiła dalej Serafina. — Ciebie także od dawna zamknęłam w mem sercu i błogosławię mego syna za to, że ci poda rękę do wiecznego związku! Tylko niekiedy jeszcze w nocy doznaję trwogi na myśl, że Marceli może jeszcze znajdować się w niebezpieczeństwie. Widzę wówczas przed sobą czarny cień, szukający mego syna i nieopisana obawa przejmuje mnie na nowo, serce moje zaczyna bić gwałtownie.

— Niech się pani nie obawia niczego. Marceli dotąd uniknął szczęśliwie wszelkich niebezpieczeństw, więc te ostatnie przebędzie.

— Wiesz, czyjej nienawiści i zemsty obawiam się, Adrjanno. Dopóki Anatol Beaufort jest jeszcze w posiadaniu swojej potęgi, będzie jej używał na zgubę Marcelego! Powiesz mi, że Marceli ma za sobą króla, ale król sam nie zdoła go obronić przeciw napaściom tego okropnego człowieka. O! nienawiść jego nie zna granic, nie cofnie się on przed żadnym środkiem, wierz mi, Adrjanno.

— Marceli jest odważnym i silnym!

— Modlę się często do Boga, aby go miał w swojej opiece. Pragnęłabym raz jeszcze przed śmiercią zobaczyć syna. A nadto mam jeszcze jedno życzenie, Adrjanno. Początek jego sięga dalekiej, niezapomnianej przeszłości. W Sarbonne przepędziłam najszczęśliwsze chwile mego życia. Ach! błogi to był czas, Adrjanno, tak piękny i cudowny, że dziesiątki lat cierpienia nie zatarły jego pamięci. Poza stawem, w parku, tam, gdzie jaśminowa altana, w głębokim cieniu starych drzew, pragnę być pochowaną! Tam, gdzie przebyłam najpiękniejsze chwile mojego życia, pragnę mieć ostatnie mieszkanie.

Adrjanna płakała cicho.

— Boleśnie to dla mnie słyszeć panią, mówiącą o śmierci! — rzekła.

— Czas mój upłynął, czuję to! Mogłabym prawie przepowiedzieć, że moje godziny są policzone, że jutrzejszego wieczoru nie dożyję! — rzekła Serafina, a słowa te wymówiła niby jasnowidząca tak, że Adrjanna się przelękła.

Chora odetchnęła i po chwili mówiła dalej:

— Droga Adrjanno, jeżeli mój syn pragnie mnie widzieć jeszcze, to musi przybyć prędko. Za parę godzin zapadnie noc, a jutro będzie moim dniem ostatnim.

Adrjannę niepojęcie wzruszyły te słowa... Co miała począć?

Pani Cavagnac zdawała się jakby w stanie zchwytu... To co mówiła, wychodziło jej z ust jakby mimowolnie pod wpływem wewnętrznego popędu.

Na widok wyczerpanej zupełnie z sił wskutek ostatnich wypadków chorej, głos wewnętrzny mówił Adrjannie, że powinna spełnić jej wolę.

Nie odstąpiła sama od łoża Serafiny, ale posłała służącego z kilkoma wierszami do Marcelego do Wersalu, gdzie wydalenie księcia z dworu wywarło niedające się opisać wrażenie. Przeciwnicy jego tryumfowali jawnie. Stronnictwo dworskie, zostające pod jego sterem, rozprzęgło się. Nieliczni stronnicy Beauforta nie mieli odwagi żałować swojego mistrza i pana, a prawdziwych przyjaciół nie miał on nigdy, gdyż niesłychana jego duma i zarozumiałość odpychała wszystkich.

Marceli, ku któremu jako nowo wschodzącemu słońcu zwrócili się wszyscy, mało okazywał się czułym na uprzedzającą grzeczność dworaków. On, który strącił Beauforta, nie objawiał bynajmniej chęci zajęcia jego miejsca, nie chciał grać żadnej roli u dworu, a tym sposobem margrabina Pompadour, jako wspólniczka Marcelego, stała się jeszcze potężniejszą. Przedstawiciele najznakomitszych rodzin ubiegali się o jej łaskę, gdyż mogła im skutecznie dopomóc do uzyskania dostojeństw i zaszczytów. Książę Beaufort był upadłą wielkością.

Marceli znajdował się właśnie w towarzystwie króla na wycieczce, gdy późną nocą przybył do Wersalu służący z listem Adrjanny.

Musiał on czekać na powrót markiza, który nastąpił dopiero po północy. Marceli udał się z królem do jego pokojów. Spostrzegłszy służącego, trzymającego podniesione do góry pismo, przeląkł się.

— Upraszam najjaśniejszego pana o pozwolenie mi, abym wysłuchał służącego, który przybył do mnie z Paryża! — rzekł do króla.

Tym sposobem i król zwrócił uwagę na służącego, który się zbliżył do Marcelego.

— Jakąż to pilną wiadomość przynosi ci, — zapytał.

Marceli odebrał list i otworzył go... ale w tej chwili zbladł.

Król przystąpił do niego.

Wiadomość z pałacu Rohanów — zapytał.

— Od wiernej dozorczyni mej matki, najjaśniejszy panie.

— Stan jej się pogorszył?...

— Muszę poprosić waszej królewskiej mości o pozwolenie udania się do Paryża!

W twarzy twej czytam zapowiedź nieszczęścia.

— Matka moja pragnie mnie widzieć, żeby się ze mną pożegnać! — odpowiedział Marceli.

Król przeląkł się widocznie.

— Pożegnać? A zatem grozi katastrofa? — zapytał.

— Tak wynika z tych kilku wierszy, najjaśniejszy panie.

— Ja także pojadę o świcie do Paryża i będę ci towarzyszył do pałacu Rohanów! — odpowiedział król. — Za kilka godzin, jak tylko zaświta, pojedziemy do Paryża.

Marceli byłby wolał zaraz w nocy puścić się w drogę, poddał się jednak woli króla, który chciał kilka godzin wypocząć.

Pożegnał się z królem i udał się do swoich pokoi, gdzie przepędził te kilka godzin bezsennie, rozmyślając nad grożącem mu nieszczęściem.

W chwilę po wschodzie słońca oznajmiono mu imieniem króla, że monarcha zamierza zaraz z nim jechć do Paryża.

Widocznie sen tej nocy unikał także powiek króla Ludwika.

Powóz, w którym król i marchese siedzieli, potoczył się drogą, prowadzącą do Paryża.

Król dał rozkaz woźnicy, ażeby jechał, o ile podobna, najprędzej.

Z szybkością wiatru pędził powóz, ale dla niecierpliwiącego się Marcelego i taka jazda zdawała się zbyt powolną.

Król widział głębokie wzruszenie swego syna... Sam także był przejęty i napróżno usiłował panować nad swemi uczuciami

Król Ludwik, który niejeden kwiatek zerwał i niejedno życie poświęcił swojej ambicji i miłości własnej, był do żywego zasmucony myślą o grożącej mu stracie. Marzył on o młodych latach, o miłości, która się odnosiła tylko do jego osoby, a nie do jego królewskiego stanowiska i była wolną od wszelkiej rachuby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W walce o minimum egzystencji

Strejk robotników w Warszawie i Łodzi

Z Warszawy donoszą:

Sytuacja strejkowa w Warszawie zaostrza się. Związki zawodowe postanowiły poprzeć strejkujących robotników budowlanych demonstracyjnym srtejkiem powszechnym i to w przyszły poniedziałek.

M ministerstwie Opieki Społecznej rozpoczął się pod przewodnictwem głównego inspektora Pracy Klotta konferencja przedstawicieli pracobiorców i pracodawców celem nakłonienia ich do arbitrażu. Strejk robotników budowlanych trwa już od 5 tygodni.

Strejk od soboty zapowiadają również żwirkarze i to z powodu obniżenia im płac przez przedsiębiorców. Żwirkarzom dotychczas płacono po 10 zł. od kubicznego metra żwiru, co dawało im zarobek przeciętny 2 złote dziennie. Zarobek ten chce im się jeszcze obniżyć.

Z Warszawy donosza:

13 bm. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej konferencja w sprawie zlikwidowania strejku robotników budowlanych. W konferencji, której przewodniczył inspektor pracy dyr. Klott, brali udział przedstawiciele pracodawców i robotników. W dyskusji okazało się, że stanowiska obu stron są bardzo rozbieżne. Wobec tego dyr. Klott oświadczył, że minister Opieki Społecznej powoła nadzwyczajną komisję rozjemczą, która ustali wysokość płac tej gałęzi przemysłu. Następnie wezwał przedstawicieli robotników, aby z dniem 16 bm. podjęli pracę, gdyż od tej daty obowiązywać będzie orzeczenie komisji.

Jak się zdaje, w poniedziałek, 16 bm. istotnie strejk budowlany zakończy się. Przewodniczącym nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ustalenia płac w przemyśle budowlanym mianowany będzie dyr. Klott.

W Łodzi coraz gorzej

Z Łodzi donoszą:

W sytuacji strejkowej nie nastąpiła żadna zmiana na lepsze. Około 3.000 sezonowców, między którymi przeważają robotnicy zatrudnieni przy robotach miejskich, strejkuje nadal, domagając się podwyżek.

12. bm. wybuchł ponowny strejk w przemyśle dzianym. Porzuciło pracę ponad 3.500 robotników. Powodem strejku jest zachowanie się wielu drobnych przemysłowców, którzy nie przystąpili do umowy zbiorowej.

Również i w przemyśle jedwabniczym nie nastąpiła żadna zmiana. Nadal strejkuje 4.500 robotników. Dla poparcia strejkujących włókniarze uchwalili w piątek jednodniowy strejk ogólny. Należy zaznaczyć, że strejk w przemyśle jedwabniczym rozpoczął się 18 czerwca, a więc trwa już blisko miesiąc.

Zdrowy człowiek w domu obłąkanych

Zbrodnia zwyrodniałej matki

Z Warszawy donoszą:

W piątek przed sądem okręgowym w Warszawie zasiadła na ławie oskarżonych 65-letnia handlarka Marja Zawadzka, która w celach ograbienia swojego głuchego syna z jego oszczędności w wysokości blisko 4.000 zł., osadziła go w domu obłąkanych. Wprowadziła w błąd dwuch lekarzy, którzy jej żądanie poparli. Syna rzeczywiście też osadzono w zakładzie w Choroszczy. Naczelny lekarz tego zakładu z czasem stwierdził, że syn jest zupełnie zdrów na umyśle. Wszczęto dochodzenia, które wykazały, że wyrodna matka chcąc ograbić syna z ciężko zapracowanych oszczędności, machinacjami swemi zaprowadziła go do domu wariatów.

„Mięsne" pogotowie Anglji

na wszelki wypadek...

Z Londynu donoszą:

Minister rolnictwa Elliot oświadczył w parlamencie angielskim, że rząd postanowił udzielić angielskim producentom mięsa pomocy finansowej w wysokości 3 miljonów funtów szterlingów. Jako przyczynę tego postanowienia podają rozbicie się rokowań z dominjami angielskiemi i Argentyną o ograniczenie eksportu mięsa z tych państw do Anglji. Udzielenie pomocy finansowej angielskim hodowcom bydła i nierogacizny łączą tutaj ze sprawą wzmożonych zbrojeń angielskich wskutek niepewnej sytuacji międzynarodowej. Pomnąc na wielkie trudności angielskie w sprawie wyżywienia ludności podczas Wielkiej Wojny wskutek działalności niemieckich łodzi podwodnych, Anglja wszelkiemi środkami stara isę, aby sobie zapewnić dostateczną produkcję mięsa na wszelki wypadek.

Uparty ziemianin

Spór o koncesję na produkowanie drożdży

Z Warszawy donoszą:

W bieżącym tygodniu zapadła decyzja Ministerstwa Skarbu w głośnej sprawie o udzielenie nowych koncesyj na **produkowanie drożdży.** Spór o koncesje trwa od roku 1929 i był powodem sensacyjnych procesów karnych, w których skazany został m. in. p. Olpiński. Obecnie Ministerstwo Skarbu udzieliło odpowiedzi ziemianinowi Przewłockiemu, starającemu się od wielu lat o **uzyskanie nowej koncesji. Ministerstwo ponownie odmówiło** Przewłockiemu wydania koncesji, przyczem stanowisko swe uzasadniło w sposób **niezwykle ciekawy. Mianowicie ministerstwo oświadczyło, że istniejące już teraz wytwórnie drożdży nie są w stanie wykorzystać swych możliwości produkcyjnych.** Ze względów zarówno gospodarczych jak i podatkowych, nie jest możliwem **udzielenie nowej koncesji na wytwarzanie drożdży.** Ziemianin Przewłocki zamierza ponownie **zaskarżyć decyzję Ministerstwa Skarbu,** tak, że sprawa ta po raz trzeci znajdzie **się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.**

Flota holenderska w Gdyni

Z Warszawy donoszą:

Z końcem lipca spodziewana jest w Gdyni **wizyta floty holenderskiej,** odbywającej obecnie ćwiczenia na Bałtyku.

Złoża cennych minerałów w Górach Świętokrzyskich

Kielce, 12. 7.

W gminie Słupia Nowa na terenie wsi Sosnówka w pow. Kieleckim odkryto bogate **złoża niezwykle cennych minerałów.** Na głębokości 19 m. znaleziono syderyt i hematyt, dwa minerały niezbędne dla uszlachetniania stali. **Do tej pory złoża tych minerałów posiadała tylko Portugalja i Hiszpanja.**

Nowootwarte szyby należą do spółki **akcyjnej Starachowice i Zakładów Ostrowieckich.**

Znany geolog warszawski prof. Czarnowski, który przeprowadzał badania w Górach Świętokrzyskich, oświadczył, że znajdują się tam jeszcze wielkie bogactwa mineralne i dalsze wiercenia **mogą przynieść wiele niespodzianek.**

Amnestja litewska

Z Kowna donoszą: W związku z ogłoszoną w dzienniku ustaw ustawą o amnestji w stosunku do wojskowych służby czynnej, zamieszanych w wypadki z dn. 6 na 7 czerwca, „Lietuwos Aidas" podaje, że ustawa ta reguluje sytuację, która powstała w stosunku do **oficerów-uczestników zamachu.** Rząd wezwał ich do wycofania wyprowadzonych na ulicę oddziałów i ponownego ich zakoszarowania, obiecując w zamian, że nie będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Żądanie to zostało niezwłocznie spełnione. Co się tyczy kar dyscyplinarnych, to nie podlegają one amnestji. Z pośród winnych — 22 oficerów zostało pozbawionych szarż i wykluczonych z wojska, 46 zwolniono ze służby czynnej i przeniesiono do rezerw, 23 zaś oficerów zostało uniewinnionych.

Spłata zaległości podatkowych w naturze

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo skarbu wydało doniosłe zarządzenie w sprawie spłacania zaległości **podatkowych w naturze.** Zaległe podatki, datujące się z okresu przed pierwszym stycznia 1933, **mogą być spłacane w naturze,** mianowicie produktami rolnemi lub artykułami żywnościowemi, materjałem opałowym, manufakturą itp. Rozciągnięcie spłaty w naturze na zaległości z przed dnia 1 stycznia 1933, dotyczy **podatku majątkowego, dochodowego, gruntowego oraz od spadków i darowizn.**

Nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu?

Z Warszawy donoszą:

Podobno w kołach sanacyjnych rozważana jest **możliwość zwołania we wrześniu nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.** Byłaby ona poświęcona sprawie konstytucji. Obrady rozpoczęłyby się z początkiem września i trwałyby jakieś trzy tygodnie. Potem nastąpiłaby przerwa, a następnie w listopadzie rozpoczęłaby się normalna sesja budżetowa.

Pogłoska ta jednak wydaje się mało prawdopodobna.

TU WYCIĄĆ!

Humor

CO JEDNA — TO LEPSZA

— Wiesz, że ta moja żona już mi się naprawdę sprzykrzyła...

— Cóż się takiego stało?

— Nic... tylko mi ciągle mówi o swoim dawnym mężu, z którym się rozwiodła, a teraz chwali go bez końca...

— To jeszcze nic?... Moja jeszcze gorsza... Codzień opowiada mi, jak się urządzi ze swym przyszłym mężem, gdy się ze mną rozwiedzie...

NIERÓWNE SIŁY

Pani Onufrowa, baba z piekła rodem, robi codziennie awantury swojemu zięciowi. Podczas jednej takiej sceny mówi:

— Ja już takich sześciu zięciów przeżyłam, to i ciebie przeżyję..

— Nic dziwnego — odpowiada zięć. — Ja tu sam jeden na ziemi modlę się, aby pani osiągnęła królestwo niebieskie, jaknajrychlej, a tam w niebie sześciu męczenników prosi Pana Boga, aby panią trzymał jaknajdłużej na ziemi...

Aza i Arpad podbiegli do malca, by go podnieść z ziemi. Staś jednak wstał sam i usunął się z areny, tłumiąc łzy boleści.

Ale gdy się znalazł za zasłoną, twarzyczka jego wykrzywiła się wyrazem bólu i po policzkach jego potoczyły się łzy.

Aza podbiegła do dziecka natychmiast i wziąwszy je na ręce, zaniosła ostrożnie do wozu, podczas gdy otaczający ją artyści dawali w gniewnych okrzykach wyraz swemu oburzeniu na klowna

Przyłączył się do nich wkrótce Arpad.

— Łotr! — zgrzytnął. — To była jego zemsta! Ale... ja mu tego nie daruję.

Chłopiec doznał widocznie wewnętrznych obrażeń, gdyż przy każdem poruszeniu czuł silne bóle.

Arpad, który nie mógł się długo zatrzymać przy dziecku, polecił żonie zawezwać natychmiast lekarza i wrócił na arenę, gdzie popisywał się jazdą konną.

„Głupi August" był również na arenie, bawiąc publiczność swymi żartami; to próbował podrażnić konia, to rzucał jeźdźcowi rozmaite złośliwe uwagi.

Przy końcu produkcji, Arpad dał swemu koniowi kawałek cukru, co Tom naśladował w ten sposób, że dał koniowi kawałek cegły.

Dobrze wytresowane zwierzę zemściło się na nim w ten sposób, że ujęło go zębami za spodnie i rzucającego się gwałtownie, zaniosło ku wyjściu z areny.

Gdy jednak klown wrócił jeszcze raz, by podziękować za oklaski, gniew Arpada, długo tłumiony, wybuchnął.

na blankiet atrament, tak, że adres był zupełnie nieczytelny.

Nie powziął on żadnego podejrzenia, podobnie jak nie zwrócił jego szczególniejszej uwagi fakt, że markiza prawie ciągle przy nim bawi i zasypuje go grzecznościami.

Nadszedł jednak wieczór, który mu otworzył oczy.

Jolanta siedziała przy nim, czytając mu książkę. Janusz nie słuchał jej prawie, gdyż myślał jak zwykle o Oldze.

Markiza zauważywszy jego roztargnienie, zamknęła książkę i rzekła:

— Zdaje mi się, że pan jest zmęczony. Nie słucha pan wcale tego, co czytam.

— Wybaczy pani — odrzekł Janusz — ale myślałem w tej chwili o czem innem. Zresztą już późno. Ni mogę dłużej przyjmować tyle ofiar ze strony pani. Nie wiem doprawdy, jak się pani kiedy odwdzięczę za jej dobroć.

Markiza rzuciła nań namiętne spojrzenie.

— Odwdzięczy mi się pan, gdy w mej obecności nie będzie myślał o innej kobiecie, o którą jestem zazdrosna.

Janusz spojrzał na nią zdziwiony.

— Markizo! — rzekł po pewnej przerwie. — Wzrusza mnie litość, jaką pani ma dla mnie.

Jeżeli sądził, że markiza zrozumie jego uwagę, to się pomylił.

Jolanta potrząsnęła głową i rzekła z gwałtownością.

— Poco mam grać dalej komedję wobec pana? Czy sądzi pan, że markiza di Rovigno kompromi-

Hitler o ostatnich wypadkach

Nadzwyczajne posiedzenie Reichstagu

Berlin, 13. 7.

Dziś o godz. 20,15 odbyło się **nadzwyczajne posiedznie Reichstagu**, którego jedynym punktem obrad było **oświadczenie kanclerza Rzeszy, Hitlera.** Posiedzenie to zagaił premjer **Goering i udzielił natychmiast głosu Hitlerowi**, który w pierwszej części swego przemówienia **w znany od dawna sposób dyskredytował poprzednie rządy demokratyczne**, które przedstawiał jako **źródło zupełnego moralnego i politycznego upadku Niemiec.** W dniu 30 stycznia 1933 r. z objęciem władzy przez Hitlera, nastąpił nowy reżim. Narodowy socjalizm **drogą prawa i ustawy objął władzę. Nie urządzał rewolucji, lecz tylko istniejącą rewolucję usunął.** Zastał gospodarczy i polityczny chaos, a w przeciągu półtora roku dokonał wielkich rzeczy. Nie można tych wielkich zdobyczy oceniać według widomych rezultatów, lecz według tego, **coby się było stało, gdyby ten narodowy socjalizm nie był objął władzy.** Narodowy socjalizm **wytępił rewolucyjne nastroje Rzeszy niemieckiej, w krajach i komunach, wyniszczył komunizm i seperatyzm, tak, że Niemcy przestały być geograficznem pojęciem, a stały się znów jednością i polityczną rzeczywistością.** Jedność i przyszłość narodu zostały przez narodowy socjalizm zabezpieczone.

Jako największą zdobycz Hitler podkreślił fakt, **że półtora miljona bezrobotnym dano znów zatrudnienie.** Łatwo jest komuś zarzucać błędy, ale największe zasługi narodowego socjalizmu polegają na tem, **że miał odwagę szukać nowych dróg.** Genjalność narodu niemieckiego **pokona wszelkie trudności gospodarcze i skutecznie przezwycięży bojkot, przeciwko Niemcom uprawiany.**

Następnie Hitler usiłował udowodnić, **że ma za sobą cały naród i, że posiada bezgraniczne zaufanie.** Jako przeciwników **piętnuje nasamprzód komunistów, jako międzynarodowych niszczycieli narodów, których nazywa błaznami i zbrodniarzami.** Przyznać jednak musi, że **komunistyczna agitacja w Niemczech jest żywa, ale grozi, że zostanie ona wykorzeniona gruntownie.** Druga grupa przeciwników narodowego socjalizmu **to polityczni przywódcy partyj, w których zostali wykończeni, a obecnie marzą o powróceniu do władzy.** Trzecią **grupą są rewolucjoniści dla zasady,** którzy **uważają, że rewolucja powinna być permanentna.** Rewolucjoniści ci **stale są przeciwnikami wszelkiej władzy.** Każdy ład i porządek prawny jest im nienawistny i są to ludzie najniebezpieczniejsi. Czwartą grupę stanowią ci, **którzy zbyt wielkich wpływów nie mają i którzy nigdy nie pracowali, a po swem lenistwie jeszcze wypoczywają.** Ma na myśli oczywiście **konserwatystów. Nie mają oni żadnego kontaktu z ludem, a są krzewicielami „bakcylów niepokoju“ i podkopują zaufanie do przywódcy.**

Wreszcie opowiada Hitler o **agitacji za drugą rewolucją.** Źródłem tej rewolucji był **Roehm i jego najbliżsi przyjaciele.** Następnie Hitler **szczegółowo oskarża Roehma o demoralizowanie S. A., o organizowanie spisku i zarzuca mu korupcję.** Dążył on do tego, **żeby S. A. oddzielić od partji i żeby ją wyrwać z rąk Hitlera. Roehm prześladował wszystkich tych, którzy zwracali uwagę na jego szkodliwą działalność.**

W dalszym ciągu przemówienia omawia Hitler **nastroje i sytuację w brunatnej armji. Roehm nawiązał kontakt z gen. Schleicherem**, przy pomocy hochsztaplera. Sytuacja ta **nie była do utrzymania. Schleicher usiłował usunąć Papena z rządu i jego miejsce sam zająć. Na czele Reichswehry chciał postawić Roehma.** Do tego nigdy Hitler nie chciał dopuścić, a to ze względu **na honor Reichswehry** i ze względu na uroczystą przesięgę, jaką złożył w ręce Hindenburga, **że Reichswehra nigdy nie stanie się narzędziem politycznem.** Wielkich pochwał udzielił Hitler przy tej sposobności **generałowi Blombergowi.**

Z naciskiem i wielkiem namaszczeniem podkreślił Hitler, **że sam zawsze był wiernym, tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz, bo w przeciwnym razie nigdzie by nie uzyskał zaufania.** Grupa Roehma wygotowała szczegółowy plan rewolucji. Przygotowany on był **nietylko idealnie, lecz także praktycznie.** Poszczególnych ludzi osobiście obrabiano. O zamiarach Roehma i jego grupy, twierdzi Hitler, **od dłuższego czasu donosiły pisma francuskie i angielskie.** Roehm miał kontakt z generałem Bredowem i Schleicherem. Pod koniec czerwca **Hitler zdecydował się całą tę konspirację wykończyć i w tym celu wydał pełnomocnictwa Goeringowi, żeby oczyścił Berlin, a sam udał się do Wiessee.**

Spiskowcy zarządzili alarm w Berlinie na godzinę 4-tą po poł. O godz. 12-tej w nocy **miały być zajęte wszystkie gmachy rządowe.** W tych warunkach Hitler **wydał bezwzględne krwawe rozkazy, aby uchronić naród niemiecki od wielkiego nieszczęścia.** Goering **żelazną ręką zdusił bunt i atak na narodowo-socjalistyczne państwo. Lutze był drugą ręką wykonawczą. Jeżeli dywizje się buntują, to trzeba je zdziesiątkować.**

Następnie Hitler bronił się przed zarzutami, **że bez sądowego postępowania pozbawiano ludzi życia.** Oświadczył on z emfazą, **że sądowe postępowanie jest niepotrzebne, bo na zdradę i na bunt jest tylko jedna odpowiedź... śmierć.** Potem Hitler wylicza osobistości przywódców S. A. i S. S., którzy swój rzekomy bunt przypłacili życiem. **Od 1 lipca przywrócony został spokój.**

Jeżeli jeszcze po 1 lipca działy się gwałty, **to będą one przedmiotem normalnych rozpraw sądowych. Wicekanclerz Papen nigdy nie miał żadnego związku ze spiskiem Roehma i tow. Papena chciano zamordować.** Taksamo **książęta Hohenzollernowscy żadnego związku ze spiskiem nie mieli. Hitler zaprzeczył, jakoby się był nerwowo załamał i podkreślił, że z wyjątkiem nielicznej grupy cała brunatna armja, całe S. A. i S. S. okazały się wiernemi. S. A. jest moją, a ja jestem jej.** W marcu 1933 roku nie chciałem rozlewu krwi i wszystkim moim przeciwnikom wybaczyłem, zapraszając ich do współpracy i zachęcając do naprawienia zła, które popełnili. Taksamo i **dziś wszystkim tym, którzy są współwinni ostatnich wypadków, pragnę przebaczyć i pragnę im dać sposobność do naprawienia błędów, które popełnili.**

Następnie przemawiał jeszcze **Goering.** Przemówienia przerywano kilkakrotnie długotrwałemi oklaskami. Posiedzenie zakończono odśpiewaniem pieśni „Horst Wessel“.

Rokowania polsko-niemieckie

o wywóz płodów rolnych z Polski

Z Warszawy donoszą:

Toczące się obecnie w Warszawie narady ekspertów polskich i niemieckich mają na celu rozpatrzenie możliwości wykonania części uchwał, powziętych w maju podczas polsko - niemieckich narad rolniczych w Berlinie.

Obecne rozmowy toczą się na temat możliwości zwiększenia eksportu polskiego rolnictwa do Niemiec, oraz przywozu wyrobów przemysłu niemieckiego do Polski. Tematem pertraktacji są sprawy kontyngentów towarów, które byłyby przyznane przez obydwie pertraktujące z sobą strony. Rozmowy te nie obejmują całokształtu zagadnienia stosunków gospodarczych polsko - niemieckich, lecz tylko jeden fragment tych stosunków — zagadnienie naszego eksportu płodów rolnictwa polskiego.

Żona zwycięzcy Atlantyku w Polsce

Dekoracja Adamowiczów orderem „Polonia Restituta“

Warszawa, 13. 7.

Pani Adamowiczowa, która niespodziewanie przybyła do Warszawy opowiada, że bezpośrednio po przelocie jej męża i szwagra przez Atlantyk panował w Ameryce niesłychany entuzjazm. Szczególnie ucieszeni byli Polacy. Nazwisko Adamowiczów nie schodziło ze szpalt prasy. Już obecnie Polacy w Ameryce tworzą komitet przyjęcia bohaterów, choć jeszcze dotychczas nie wiadomo, kiedy wyjadą oni zpowrotem do Stanów Zjednoczonych.

Pani Adamowiczowa przybyła do Polski poraz pierwszy. Rodzina jej zamieszkuje w Królewcu w Prusach Wschodnich, dokąd zamierza wkrótce pojechać. Pani Adamowiczowa nie będzie zapewne towarzyszyć mężowi w jego locie okrężnym po Polsce, gdyż samolot jest niezbyt wygodny. Prawdopodobnie p. Adamowiczowa uda się samolotem Polskich Linji Lotniczych do niektórych miast polskich.

Z niektórych miast donoszą, że sprytni oszuści wykorzystują entuzjazm publiczności dla Adamowiczów. M. in. jacyś spryciarze urządzili „przybycie Adamowiczów“ w Łodzi i Częstochowie. Dobroduszna publiczność składała hojnie datki na kupno samolotu braci Adamowiczów, które to składki oczywiście powędrowały do kieszeni oszustów. Natychmiast wydane zostało zarządzenie, aby owych fikcyjnych Adamowiczów odszukać i osadzić w areszcie.

Warszawa, 13. 7.

Dziś o godz. 14 w sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji odbyła się **uroczystość dekoracji lotników polskich braci Adamowiczów orderem „Polonia Restituta“ IV klasy.** Aktu dekoracji dokonał p. minister komunikacji **Butkiewicz** w obecności podsekretarzy stanu Bobkowskiego i Piaseckiego, dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego płk. Domesa, dowódcy I pułku lotniczego płk. Kalkusa, sekretarza generalnego Aeroklubu R. P. ppłk. Kwiecińskiego oraz mjr. Skarżyńskiego.

Po uroczystości dekoracji p. minister Butkiewicz podejmował braci Adamowiczów oraz przedstawicieli władz lotniczych lampką wina.

Przed południem bracia Adamowicze zwiedzili gmach P. K. O.. Po zwiedzeniu prezes Gruber wręczył **Józefowi Adamowiczowi oprawioną w skórę książeczkę oszczędnościową.** Następnie prezes Gruber podejmował braci Adamowiczów oraz przedstawicieli prasy codziennem śniadaniem urzędników P. K. O.

Wzrost zadłużenia przedsiębiorstw przemysłowych

Z Warszawy donosza:

Centralny związek Przemysłu Polskiego, czyli t. zw. Lewiatan opracował sprawozdanie finansowe za rok 1933. Wedle danych Lewiatanu, w roku 1933 nastąpił dalszy wzrost **zadłużenia przedsiębiorstw przemysłowych** w stosunku do ubezpieczalni społecznych. Zaległe składki oraz związane z tem odsetki karne za zwłokę, **osiągnęły cyfrę około ćwierć miljarda złotych.**

Rosja kupuje w Anglji samoloty wojenne

Z Londynu donoszą:

„Daily Herald“ donosi, że rząd sowiecki zamierza dokonać zamówień samolotów w Anglji. Delegacja lotników sowieckich, która bawiła ostatnio w Londynie, **przedłożyła rządowi odpowiednie wnioski.** Przypuszczalnie zamówienia sowieckie będą dotyczyły samolotów **do bombardowania.** Silniki tych samolotów będą wykonane przez Rolls Royce Motors. Aeroplany przeznaczone dla Sowietów będą aparatami najnowszej konstrukcji i o wielkiej szybkości.

Skazanie dr. Hermesa

Z Berlina donoszą:

W toczącym **się** od blisko 9-ciu tygodni procesie przeciwko b. ministrowi wyżywienia Rzeszy dr. Hermesowi, zapadł w piątek wyrok, mocą którego **oskarżony został skazany na 4 miesiące więzienia,** z zaliczeniem aresztu śledczego. Ponieważ dr. Hermes przebywał w więzieniu już od szeregu miesięcy, natychmiast po ogłoszeniu wyroku wypuszczono go na wolność.

TU WYCIĄĆ!

— 478 —

towałaby się wobec służby, pozostając tak późno wieczór w pańskim pokoju, gdyby nie to, że namiętność pozbawiła ją zupełnie rozsądku i zastanowienia? Doprawdy... pan jest ślepy, gdyż w sercu ma pan obraz innej kobiety! Ale ta kobieta przecież nie żyje! Poco ma pan żałować upiora?

Janusz tak się zdumiał tem namiętnem wyznaniem, że nie mógł znaleźć słów odpowiedzi.

Jolanta jednak, która wzięła jego milczenie za zgodę, przystąpiła do niego i otoczywszy jego szyję ramieniem, szepnęła doń:

— Januszu, zapomnij o tej zmarłej! Bądźmy szczęśliwi! Nie mów już o tem, że mnie opuścisz. Będę cię kochała tak gorąco...

W tej właśnie chwili, gdy zbliżała usta swoje do jego ust, drzwi otworzono gwałtownie.

Jolanta, krzyknąwszy, lekko, odskoczyła od Janusza.

Na progu stał mężczyzna w szerokim płaszczu i dużym kapeluszu, wciśniętym na czoło.

ROZDZIAŁ LXXXI.

NA ZAWROTNYCH WYSOKOŚCIACH.

Bezczelny napad Toma na Azę powinien był właściwie pociągnąć za sobą oddalenie klowna. Arpad myślał też o tem początku. Ale „czarny Tom“ był znakomitością w swoim rodzaju, a na jego miejsce nie łatwo byłoby znaleźć Arpadowi zastępcę, to też mimo wszystko zostawił go nadal w trupie.

Nie lękał się on, by klown próbował ponowić napad i narażać się temsamem znowu na dotkliwą karę z rąk Arpada.

— 479 —

Mimo swego mrukliwego i ponurego usposobienia, Tom cierpiał nad tem, że koledzy jeszcze bardziej odsunęli się od niego i okazywali mu wyraźnie swą niechęć.

Próbował on z początku pozyska dla siebie Arpada, tłumacząc mu się ze swego czynu, ale Arpad nie uwierzył zapewnieniom jego niewinności.

Tom zapłonął tedy jeszcze większa nienawiścią do swego zwierzchnika i postanowił sie na nim zemścić. Nie było to jednak tak łatwem. Znał bowiem siłę i zręczność Arpada, oraz swoją słabość.

Łatwiejszą zdawała mu się zemsta na Stasiu. Dziecko było takie słabe i bezbronne.

I podczas jednego z najbliższych przedstawień „czarny Tom“ wykonał podły swój plan.

Podczas produkcji gimnastycznej trupy, Tom pozostał na arenie i w komiczny sposób naśladował wszystkie ruchy gimnastyków, wywołując oczywiście salwy śmiechu.

Gdy przy samym końcu przedstawienia Staś za przykładem starszych akrobatów, wywijał kozły, „głupi August“ podbiegł ku niemu niby w żarcie i z dobrze udaną niezręcznością podstawił mu nogę tak, że malec padł na ziemię całym ciężarem ciała.

Pewna część publiczności oburzyła sie na „głupi żart“, inni wybuchli śmiechem. Wszyscy byli jednak przekonani, że intermezzo to należało do programu.

Tylko artyści zrozumieli natychmiast, że jest to złośliwość strony Toma, jakkolwiek mu tego dowieść nie było można.

Humor

WYTRZYMAŁY

Na cmentarzu jednego z kresowych miasteczek w Polsce, nad jednym z grobów widnieje taki napis:

„Tu spoczywa snem wiecznym Malanja Bubsztyk, pierwsza żona Rafała Bubsztyka“.

Zaraz obok, w tej samej alejce:

„Tu spoczywa Felicja Bubsztyk, druga żona Rafała Bubsztyka“.

Dalej:

„Tu spoczywa Petronelja Bubszyk, trzecia żona Rafała Bubsztyka“

Dalej:

„Tu spoczywa Eulalja Bubsztyk, czwarta żona Rafała Bubsztyka“.

A wreszcie:

„Tu spoczywa Rafał Bubsztyk, nareszcie w spokoju“.

AŻ DO GROBU

Żona: — Czy doprawdy jesteś mi wierny?

Mąż: — Aż do grobu.

Żona: — Po co przypominasz o twoim grobie?

Mąż: — Co ty myślisz, że ja to myśle o moim?

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zawody lekkoatletyczne o nagrodę wędrowną Prezydenta Miasta Katowic

W dniu 22 bm. odbędą się ósme z rzędu zawody lekkoatletyczne o nagrodę wędrowną Prezydenta Miasta Katowic dr. Adama Kocura, które są właściwym miernikiem pracy nad wychowaniem fizycznem w naszych klubach i stowarzyszeniach sportowych. Do udziału w zawodach wzywa się wszystkie stowarzyszenia sportowe mające swoją siedzibę w stołecznem mieście Katowic, bez względu na to, czy stowarzyszenia należą do organizacyj związkowych lub też sport i wychowanie fizyczne uprawiają w zakresie własnym.

Pierwsze tego rodzaju zawody odbyły się w roku 1927. Na plan pierwszy wysunął się wówczas „Sokół", który nagrodę zdobył po raz pierwszy. Następne miejsca zajęli: „06" Katowice, Harcerski K. S., „Sokół" Ligota i „Sokół" II.

W latach następnych nagrodę zdobyli „06" Katowice, potem „SKLA", a w końcu „Pogoń". Zainteresowanie zawodami z roku na rok malało, bo nie zawsze uwypuklano znaczenia tych zawodów. Rok bież. wykazuje pewne odrodzenie sportu lekkoatletycznego na terenie miasta Katowic. Gdy bowiem jeszcze przed 2 miesiącami narzekano, że sport lekkoatletyczny upada, uprawia go zaledwie kilkunastu sportowców, to dzisiaj z radością stwierdzamy, że szeregi sportowców niesłychanie wzrosły i sięgają dziś już blisko tysiąca czynnych zawodników i zawodniczek.

Tegoroczne walki zapowiadają się zatem bardzo ciekawie. Udział zgłosili już K. K. „Pogoń", K. S. „06" Katowice i nowy klub sportowy „Mars".

Zawody odbędą się w następujących konkurencjach:

Mężczyźni: Biegi 100, 400. 1500, 5000 m. Sztafeta 4×100 m. Skok: wzwyż, wdal, o tyczce. Rzuty: oszczepem, dyskiem i kulą.

Kobiety: Biegi 60 i 200. Skoki: wdal i wzwyż. Pchnięcie kulą.

Każdy klub i stowarzyszenie ma prawo zgłosić do każdej konkurencji po trzech zawodników. Punktacja pierwszych trzech miejsc 3. 2 i 1 pkt. Zgłoszenia kierować na ręce p. Banaszaka, Katowice, Miejska Kasa Oszczędności, ul. Pocztowa. Przy zgłoszeniu podać należy udział w poszczególnych konkurencjach. Termin zgłoszeń upływa z dniem 20 bm. (n)

Walki zapaśnicze w Katowicach

Dziś w sobotę, o godz. 20,30 na sali Powstańców w Katowicach, przy ul. Sokolskiej, rozpoczyna się turniej zawodowych zapaśników. Zwolennicy sportu ciężkoatletycznego będą mieli sposobność przyglądania się ciekawym walkom atletów, którzy na turniej katowicki przybyli z różnych stron świata. Niektóre nazwiska są już na Śląsku znane i znane są również walory tych zapaśników. Inne, znane są tylko z prasy.

Z znanych zapaśników na plan pierwszy wysuwa się Leon Grabowski, olbrzym górnośląski, który w ostatnich latach stał się postrachem zapaśników zawodowych na całej kuli ziemskiej. Na turniejach międzynarodowych poza granicami Polski we Wiedniu, Paryżu, Niemczech i w innych krajach, pokonywał on największe sławy zapaśnicze. Jeżeli przegrywał, to tylko z braku rutyny, bo jak wiadomo, jest on zapaśnikiem jeszcze bardzo młodym. Dysponując niezwykłą siłą, stanie się niebawem godnym następcą Cyganiewiczów, Sztekkera czy innych, którzy imię Polski rozsławili po całym świecie.

Z cieszących się wszechświatową sławą zawodników, a nieznanych jeszcze na gruncie katowickim, wymienić należy słynnego Polaka Sasorskiego, który świetne zwycięstwa odnosił w Berlinie, niezwykle silnego Szwajcara Gruneisena, zawodnika bułgarskiego Ferestanowa. Wszyscy trzej dość często wymieniani byli na łamach prasy polskiej i zagranicznej, jako zawodnicy pierwszej klasy.

Poza wymienionymi duże zaciekawienie wywołuje występ nieznanego polskiego zapaśnika Torno, który na kontyngent europejski przybył z Ameryki Południowej, gdzie zaliczano go do czołowych zapaśników. Właściwy jego poziom znanym nam będzie dopiero po pierwszych występach. Niemcy w tegorocznym turnieju reprezentowane będą przez jednego z najlepszych techników zapaśniczych, atletę Krügera.

Poza wyżej wymienionymi, w walkach zapaśniczych weźmie udział kilku atletów, których nazwisk dotąd nie były wcale znane. Niejakiś Izak Binder, kolos o wadze 218 funtów, podaje się jako mistrz Sosnowca. Inni reprezentują Kraków i Łódź. Warszawę reprezentuje znany polski zapaśnik Miazio, który należy obecnie do najlepszych techników zapaśniczych.

Według dotychczasowych zgłoszeń w turnieju weźmie udział 18 zapaśników. Kierownictwo spodziewa się jednak dalszych zgłoszeń. (n)

Zawody lekkoatletyczne na boisku „Pogoni" w Katowicach

Dziś, w sobotę o godz. 15.30 na boisku „Pogoni" w Katowicach odbędą się ciekawe zawody lekkoatletyczne między katowicką „Pogonią" a zespołem KS. „06" Katowice, który po długiej przerwie wystąpi po raz pierwszy. W zespole „06" Katowice udział biorą niemal sami nowicjusze, którzy jednak pilnie trenowali, by w swoim pierwszym publicznym występie wykazać swoją klasę. Zawodników „06" cechuje niezwykła ambicja. „Pogoń" wystąpi w swoim składzie rezerwowym. Większość bowiem zawodników wyjechała już na wakacje letnie.

Skład „Pogoni" jest następujący: 100 m. Breslauer II i Wiśniewski. 400 m. Sobik i Cieślik. 1000 m. Wilim i Szuas. 5000 m. Bytomski i Wukanowicz. 200 m. płotki Musioł i Szczepański. Sztafeta olimpijska: Wilim, Cieślik, Musioł i Wiśniewski. Skok w dal: Breslauer Paweł i Kidalski. Skok w zwyż: Danielak i Nalewajko. Skok o tyczce: Baudisch i Schneider. Rzut oszcz.: Ofira i Baudisch. Pchnięcie kulą: Nalewajko i Wójcik. Rzut młotem: Dudzik i Mikosz.

Z zawodów reprezentacyjnych Śl. OZPN

Reprezentacja Król. Huty — Reprez. Tarn. Gór

Z wielkiem zainteresowaniem sportowców miasta i powiatu Tarn. Góry, oczekiwane zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacją miasta Król. Huty contra miasto i powiat Tarnowskie Góry, które odbyły się w ub. niedzielę, na boisku I. KS. Tarn. Góry. Widzowie, których zebrała się bardzo wielką ilość byli świadkami bardzo interesujących zawodów, prowadzonych fair w bardzo szybkiem tempie. Gra do przerwy bezbramkowa; górowała miejscami reprezentacja Król. Huty. Po przerwie znów bardziej wybijała się reprezentacja Tarn. Gór.

Pierwszą bramkę uzyskuje lewoskrzydłowy reprezentacji Król. Huty w 17 minucie; wyrównanie nastąpiło 10 minut później dzięki pięknemu strzałowi Matusika (Tarn. Góry). Kolejno obejmuje prowadzenie zawodów reprezentacja tarnogórska, wskutek celnego strzału Spyry w 8 min. Dopiero pod koniec gry zrywa się reprezentacja Król. Huty i z przeboju Wostala uzyskuje w ostatniej minucie wyrównanie.

Zawody prowadził sędzia Gryc. Z zespołu Tarnogórskiego wyróżnili się m. in. Suda, Jagielski, Osadnik, Matysik, Krupa, Kalyta, Tomsik i Krzykawski.

Jako przedmecz powyższych zawodów rozegrane zostały zawody reprezentacyjne między reprezentacją klasy B contra B-Ligi. Zawody te zakończyły się stosunkiem 5:0 (2:0) na korzyść reprezentacji B-Ligi.

Wyścigi konne w Katowicach

W pierwszym dniu dodatkowych dni wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie w czwartek, 12 lipca rozegrano sześć gonitw płaskich, gonitwy były dobrze obsadzone. W pierwszej płaskiej 2.100 mtr. wygrała faworytka Ibarra T. Seidla pod chł. Owackim w 2,25 m. 2 dobrze przyszedł Foryś, 3 Emocja, 4 Blonay. — Tot. za 10 zł. zw. 15 zł., m. 12 i 17 zł. W drugiej płaskiej sprzedażnej 1.800 mtr. faworyci zawiedli, wygrał Feniks p. R. Rogowskiego pod j. Kończalem w 2,03 m, 2 Ariela, 3 faworytka Woronka, 4 Figaro II. — Tot. za 10 zł. zw. 47 zł., m. 33 i 34. W trzeciej płaskiej 1.300 mtr. przy 8 koniach wygrała Beatrice p. H. Harlanda pod j. Kończalem w 1,24 m., 2 faworytka Principessa, 3 Gironde, 4 Indian, 5 Rakieta II, 6 Kocur, 7 Jaśnie Panna, 8 Calvados. — Tot. za 10 zł. zw. 37 zł., m. 14—15 i 17 zł. W czwartej płaskiej 1.600 mtr. wygrała faworytka Meta Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym w 1,47 m, 2 Brilotta, 3 Piosenka. — Tot. za 10 zł. zw. 10 zł. W piątej płaskiej sprzedażnej 1.600 mtr. wygrał og. Beau — p. J. Pawłowskiego pod j. Kończalem w 1,46 m, 2 Dzierlatka bijąc przed celownikiem o pół dł. Enigmę III, 4 Podolanka, 5 Orchidea — koń z licytacji pozostał przy właścicielu za 1.450 zł. Tot. za 10 zł. zw. 27 zł. m. 16 i 14. Ostatnią gonitwę dnia wygrał Traglast, st. „Bończa" pod j. Lewandowskim w 1,45 m., 2 Eh bien, 3 Etoile II, 4 Kaboga. — Tot. za 10 zł. zw. 42 zł. m. 19 i 21 zł.

Zawody pływackie w Mysłowicach

15-go bm. o godz. 15-tej popołudniu urządza Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Mysłowicach wielkie zawody pływackie międzygniazdowe okręgu VI. na pływalni stadjonu w Mysłowicach.

Sport w Kaliszu

ZAWODY PIŁKARSKIE W KALISZU

W sobotę na stadjonie „Strzelec" rozegra mecz towarzyski z „Makkabi". W niedzielę na tem boisku „Strzelec" spotka się z K. K. S. II.

Zawody footbalowe w Siemianowicach

W nadchodzącą niedzielę wystąpi K. S. Śląsk 1915 na własnem boisku do zawodów przyjacielskich w zupełnie odmłodzonym składzie c/a K. S. Bytków o godz. 17,30. Przedmecz drużyn niższych.

Sensacją dnia będzie spotkanie 2 drużyn starszych, chłopców, asów przed- i podczaswojennych jak: pp. Buchta, Jarząbek, Trafalczyk, Duda, Mellek, Pradella i inni.

Początek o godz. 16,30,

Wiadomości z Sekcji Lekko-Atletycznej K. S. Pogoń

Stanisław Ziemba dotychczasowy naczelny instruktor Sekcji Lekkoatletycznej K. S. „Pogoń" w głównej mierze zawdzięcza tegoroczne sukcesy, ze względów zawodowych opuścił Śląsk i przeniósł się do Wielkopolski. Śląsk traci w nim jednego z najlepszych instruktorów i kierowników sportowych.

•

Fatalny pech prześladował żeńską drużynę „Pogoni" na tegorocznych zawodach o mistrzostwo Polski. Jedna z czołowych zawodniczek Fryda Preissówna w dniu przed zawodami wywichnęła sobie nogę i w zawodach udziału brać wcale nie mogła. Murowane miejsca w skoku w dal, biegu na 100 m. i cenne punkty w sztafecie były stratą bardzo dotkliwą. Drugi „pech" spotkał „Pogoń" w pierwszym dniu zawodów. Młoda utalentowana zawodniczka Kierominówna podczas skoku w dal, który mógł jej zapewnić pierwsze miejsce, zerwała ścięgno, przerywając jej świetnie zapowiadającą się karjerę sportową. Kierominówna znajduje się w opiece lekarskiej. Trzeci wypadek wydarzył się Rakoczance, która w czasie zawodów miała skurcz mięśni u prawej nogi, co zmuszało ją do wykonywania rzutów z miejsca. Mimo tak fatalnego „pecha" zawodniczki „Pogoni" zajęły trzecie miejsce w Polsce.

•

Posiedzenie zarządu sekcji lekkoatletycznej K. K. „Pogoń" oraz wydziału technicznego, w skład którego wchodzą instruktorzy i kapitanowie zespołów, odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godz. 20-tej.

•

W dniu 11 sierpnia br. K. K. „Pogoń" urządza wycieczkę do Bielska i w Beskidy. W sobotę, 11 sierpnia zawodnicy i zawodniczki „Pogoni" wezmą udział w zawodach lekkoatletycznych, organizowanych przez bielski Związek Strzelecki. Następnego dnia wycieczkę na Klimczok i Błatnię. Wyjazd z Katowic autobusem. Noclegi w Bielsku darmo staraniem Związku Strzeleckiego. Zgłoszenia przyjmuje sekr. Banaszak — Katowice, Miejska Kasa Oszczędności, ul. Pocztowa. (n)

Sport na Śląsku

REWJA SPORTOWA W KNUROWIE

8 bm. urządziło Tow. Gimn. Sport. przy Polskich Kopalniach Skarbowych, Rewję Sportową na stadjonie w Knurowie, w której brały udział wszystkie koła sportowe, zorganizowane przy Polskich Kopalniach Skarbowych. Pomimo niepogody na rewję przybyło dużo widzów, którzy z zainteresowaniem przyglądali się różnym zawodom.

Przed południem odbyły się zawody drużyn młodzieży w piłce nożnej, w których do finału doszły drużyny KS. Concordia Knurów i KS. Pole Zachodnie Chorzów I. Wobec wyniku nierozstrzygniętego 1:1 puhar dyrektora dr. Zagórowskiego przez losowanie uzyskało KS. Pole Zachodnie.

Po południu odbyły się zawody w lekkiej i ciężkiej atletyce, w piłce ręcznej i nożnej.

Wyniki w lekkiej atletyce: Skok w zwyż: 1) Nandzik Józef (Bielszowice) 1.55 m. Skok w dal: 1) Zuber Henryk (Knurów) 5,48 m. Rzut dyskiem: 1) Hajduk Emil (Knurów) 33.37 m. Pchnięcie ulą: 1) Kanclerz Edward (Knurów) 19,93 m. Bieg na 100 m.: 1) Hajduk Emil (Knurów) 12 sek. 2) Potyka Gerhard (Bielszowice) 12,2 sek. Bieg na 400 m.: 1) Nandzik Józef (Bielszowice) 61,1 sek.

Wyniki senjorów w lekkiej atletyce: Skok w zwyż: 1) Gwóźdź Paweł (Knurów) 1.60 m. 2) Weszka Paweł (Bielszowice) 1.60 m. Skok w dal: 1) Gwóźdź Paweł (Knurów) 5,78 m. 2) Weszka Paweł (Bielszowice) 5,71 m. Skok o tyczce: 1) Labsa Leon (Knurów) 3,10 m. Rzut dyskiem: 1) Greif Paweł (Bielszowice) 29,21 m. Pchnięcie kulą: 1) Zuber (Knurów) 10.11 m. Bieg na 100 m.: 1) Fojt Józef (Knurów) 11.3 sek. 2) Weszka Paweł (Bielszowice) 11.6 sek. Bieg na 400 m.: 1) Fojt Józef (Knurów) 57 s. 2) Gros Paweł (P. Zachodnie) 59,4 s. Bieg na 1500 m.: 1) Witecy Alojzy (Bielszowice 4:45.1 min. 2) Szopka Konrad (Bielszowice) 4:45.3 min. Sztafeta 800, 400, 200, 100 m.: 1) KS. „Concordia" Knurów. Razem startowało 145 lekkoatletów.

Zawody w ciężkiej atletyce:

Drużyna KS. Pole Zachodnie, Chorzów I. złożona z bardzo dobrych zawodników urządziła propagandowe zawody w podnoszeniu ciężarów.

Zawody w piłce ręcznej:

Drużyna KS. Pole Zachodnie Chorzów I. wicemisrtz Śląska, odniosła zwycięstwo nad KS. Zgoda Bielszowice w stosunku 5:2.

Zawody senjorów w piłce nożnej o puhar:

W finale po wyrównanej walce odniosła zwycięstwo drużyna KS. „Kresy" Chorzów I nad KS. „Concordia" Knurów w stosunku 1:0 (0:0). Trzecie miejsce uzyskała drużyna KS. Zgoda Bielszowice przez zwycięstwo nad KS. Wełnowiec „25" w stosunku 3:1. Po zawodach wręczono zwycięskim drużynom 2 piękne puhary oraz rozdano zawodnikom nagrody indywidualne w formie ubrań i sprzętów sportowych.

SPORT W SZOPIENICACH

W niedzielę przyjeżdża do Szopienic drużyna Pocztowego P. W. z Katowic i zmierzy się z mistrzem kl. „B" KS. Wilhelmina. Zawody zapowiadają się ciekawie, gdyż miejscowi wystąpią w pełnym składzie. Początek o godz. 18-tej.

Gry sportowe w Bielsku

Koszykówka: Mistrzostwa klasy A. Z. S. Bystra Krak. — W. K. S. -0'9. Druż. W. K. S. zeszła z boiska, czując się dotkniętą wskutek słownego znieważenia jej gry przez jednego z graczy Bystrej Krak. **Siatkówka:** 2:0 (walkower.

Mistrzostwa klasy B. Zw. Powst. Śl. — Z. S. Biała 19:5 (6:2). Siatkówka: 2:0 (15:6), 15:6). Zw. Rez. Walcownia Dziedzice — Sokół Aleksandrowice. Siatkówka: 2:0 (15;6, 15:12). Mecz koszykówki nie odbył się z powodu rozmokłego boiska.

KTO JEST NAJLEPSZYM SPORTOWCEM W BIELSKU?

W sobotą, 14 bm. odbędą się staraniem Zw. Strzeleckiego zawody lekkoatletyczne dla junjorów i senjorów, otwarte dla członków Z. S. Bielsko i niestowarzyszonych. Zawody rozpoczną się o godz. 15 na boisku B. B. S. V. w następujących konkurencjach: Junjorzy: rocznik 21, 20 i 19 — biegi 60 i 200 mtr., skoki wdal i wzwyż, pchnięcie kulą 4 klg., rzut dyskiem i rzut piłką palantową. Junjorzy: rocznik 18, 17, 16 — biegi 60 i 300 mtr., skoki wdal i wzwyż, pchnięcie 5 klg. kulą, rzuty dyskiem i oszczepem. Senjorzy: powyżej lat 18 — biegi 100, 200, 400, 1.500 mtr., skoki wdal, wzwyż i o tyczce, pchnięcie kulą, rzuty dyskiem, oszczepem, młotem i granatem. W ramach powyższych zawodów przeprowadzony zostanie bieg sztafetowy 10×100 mtr., do którego zgłosiły się już drużyny z Mikuszowic, Bielska i Bystrej Śl. Powyższe zawody mają być przeglądem sił w Bielsku i mają zadecydować o najlepszym sportowcu wśród członków Z. S. Bielsko i niestowarzyszonych. Dla pierwszych trzech w każdej konkurencji przewidziane są nagrody. Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Stanclik. Ubezpieczalnia Społeczna, Bielsko.

14 lipca - Święto Narodowe Francji

Diś, 14 lipca, zaprzyjaniona z nami Francja obchodzi swoje święto narodowe.

Święto to zawsze głośnem odzywało się echem w Polsce i cały naród ploski w ten dzień łączy się sercem i myślą z narodem francuskim. Serdeczna przyjaźń, żywa wymiana myśli i uczuć zawsze łączyła Francję z Polską. A więzy tej przyjaźni wzmocniły się po Wielkiej Wojnie, wzmocniły uczucia wdzięczności polskiej za ofiary, które naród francuski poniósł podczas wojny światowej dla odbudowania niepodległej Polski. **Nie zapomnimy nigdy, że bez zwycięstwa oręża francuskiego, bez strumieni krwi, przelanych przez synów Francji, nie cieszylibyśmy się dzisiaj niepodległością naszego państwa.** Niepodległą Polskę łączy z Francją sojusz polityczny i wojskowy. Jest on oparty nietylko na uczuciach przyjaźni, lecz na realnych interesach, bo Francja wie, że wschodnie jej granice bronione muszą być nad brzegami Wisły, a my zdajemy sobie sprawę z tego, że naszej zachodniej granicy będzie bronić się także nad Renem. Lecz nietylko ostrożność przed niespokojnym i zaczepnym sąsiadem wspólnym łączy oba nasze narody, ale **przedewszystkiem troska o zachowanie Eropie pokoju i bezpieczeństwa.** I to jest najszczytniejszem zadaniem naszych sojuszów z Francją, bo sojusze te pragną nietylko dobra i bezpieczeństwa dla obu krajów, lecz przedewszystkiem — **umożliwienia Europie pokojowej pracy dla wszechstronnego rozwoju życia narodów europejskich.**

W ostatnim czasie pojawiły się na nieboskłonie przyjaźni francusko - polskiej chmurki, niepokojące szerokie koła zarówno we Francji jak i w Polsce. Jesteśmy przekonani, że zjawiska te są przemijające i bez poważnego znaczenia, o czem najlepiej świadczy opinja publiczna w obu krajach.

— — — — — — — — — — — —

14 lipca 1789 r. lud francuski zdobył i zniszczył znienawidzone murv Bastylji, twierdzy absolutyzmu i tyranji. Dzień ten, dzień szału i ekstazy przeżyła Francja, jak sen krótki. Wnet rozpasana rewolucja przyniosła straszniejszy jeszcze teror i chaos, wyłoniona z tego rozgardjaszu, powstała z ruin gruzów, wśród oparów krwi i szczęku gilotyny pierwsza Republika anemiczny miała żywot. Wkrótce trójbarwny sztandar równości, braterstwa i wolności zaćmiły orły cesarskie. 14 lipca utkwił jednakże zbyt silnie w umysłach Francuzów. Rok 1848 śpiewa znów nęcącą piosenkę wolności i braterstwa. Duch republikański nurtuje nieustannie, by wreszcie po tragiźmie Sedanu utrwalić się jako ustrój na długie lata. Znów załopotał trójbarwny sztandar, wiodąc odtąd Francję drogą długo oczekiwanych, a właściwych jej form rządzenia.

14 lipca jest wielkim symbolem przyrodzonej każdemu człowiekowi w o l n o ś c i, jest zaprzeczeniem wszelkiego gwałtu i ucisku, krępowania swobody myśli i przekonań. 14 lipca jest przedewszystkiem wyrazem pierwszorzędnej zasady w każdym ustroju i w każdem państwie: „w o l a n a r o d u j e s t n a j w y ż s z e m p r a w e m“.

I mimo, iż na gruzach Bastylji wyrósł ustrój jeszcze bardziej dyktatorski i krępujący obywateli, jeszcze bardziej niesprawiedliwy i potworny — to jednak Wielka Rewolucja przeorała umysły Francuzów, zasiała ziarno republikańskie, które dziś tak piękne wydaje owoce.

Trudnoby było nawet sobie wyobrazić współczesną Francję bez ustroju republikańskiego, bez **trójbarwnego sztandaru równości, braterstwa i wolności,** bez tej tak daleko posuniętej tolerancji wolności słowa i przekonań, które każdy z Francuzów niemal we krwi swej nosi.

— — — — — — — — — — — —

W dzień dzisiejszy wszystkie serca polskie zwracają się w stronę Francji i życzą jej, by zawsze była ogniskiem kultury i postępu ludzkości i silnie stała na straży prawa, sprawiedliwości i pokoju w świecie!



P. Klara Pisarzowska z domu Kozerowska, urodzona 10. 5. 1885 r., oraz Paweł Pisarzowski, ur. 20. 8. 1874 zamieszkali w Katowicach przy ul. Kozielskiej obchodzą w sobotę dn. 14 bm. 25-lecie szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Jubilaci, stali czytelnicy naszego pisma, cieszą się ogólnym szacunkiem i poważaniem. Z okazji tej uroczystości redakcja nasza życzy Sz. Jubilatom dalszego szczęśliwego i długiego życia.



Z uroczystości poświęcenia Strzechy Górniczej na Saturnie pod Sosnowcem. Ks. biskup Kubina w otoczeniu duchowieństwa i zarządu, na balkonie gmachu biura, przyjmuje defiladę maszerujących oddziałów.

Lekarstwo dla leniuchów

Trzej młodzi lekarze amerykańscy wynaleźli nowy preparat chemiczny, tak zwany „d i n i t r i f a n“, który posiada cudowne wprost własności zamieniania największego próżniaka na najpracowitszego człowieka. Pod wpływem tego środka człowiek przybiera na wadze. Siły jego fizyczne i duchowe wzrastają. Energja i chęć czynu silnie rośnie. Człowiek poddany tej kuracji z poprzedniego lichego pracownika zamienia się w dzielną jednostkę.

Środek ten wypróbowano na zwierzętach, które również silnie zmieniły swą indywidualność. Gdy jednak próbowano wzmacniać dawkę, okazał się środek ten za silny i zwierzęta ginęły. W krótkim więc czasie nie będzie więcej próżniaków; wszyscy będą dzielni i pracowici: wystarczy tylko dać im lekarstwo.

Jak długo żyją Amerykanie

Najnowsze statystyki demograficzne w Stanach Zjednoczonych wykazują, iż przeciętna długość życia Amerykanów różni się zależnie od stanu, w którym mieszkają, a przytem, iż **mężczyźni żyją krócej od kobiet.** Najdłużej żyją mieszkańcy stanu Kanzas; tutaj przeciętna życia dla mężczyzn wynosi 59.73 lat, dla kobiet zaś 60.89 lat. Kanzas jest stanem przeważnie rolniczym i nie posiada większych ośrodków miejskich. Drugie miejsce zkolei zajmuje stan Wisconsin; tu żyją mężczyźni przeciętnie 53.77 lat, kobiety 60.70 lat. Później idą trzy stany, w których kobiety osiągają przeciętnie wiek 60 i pół roku, mężczyźni zaś 57.8 lat. Stosunkowo małą przeciętną wykazuje stan Kalifornja: mężczyźni żyją tylko 58.86 lat, kobiety — 58.32 lata. W wielkich miastach przeciętna życia spada znacznie, szczególniej w stanach przemysłowych; w Pittsburgu np. przeciętna dla mężczyzn wynosi tylko 47.16, dla kobiet zaś 50.42; w Nowym Jorku przeciętna dla mężczyzn sięga 51.32 lat, dla kobiet — 52.72. W San Francisco osiągają mężczyźni przeciętną 51.68 lat, kobiety — 56.30. Jak widać z tego, różnica między przeciętną długością życia mężczyzn i kobiet w U. S. A. jest dość znaczna, a w niektórych stanach i miastach wręcz ogromna.

●

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 13 lipca 1934 r.

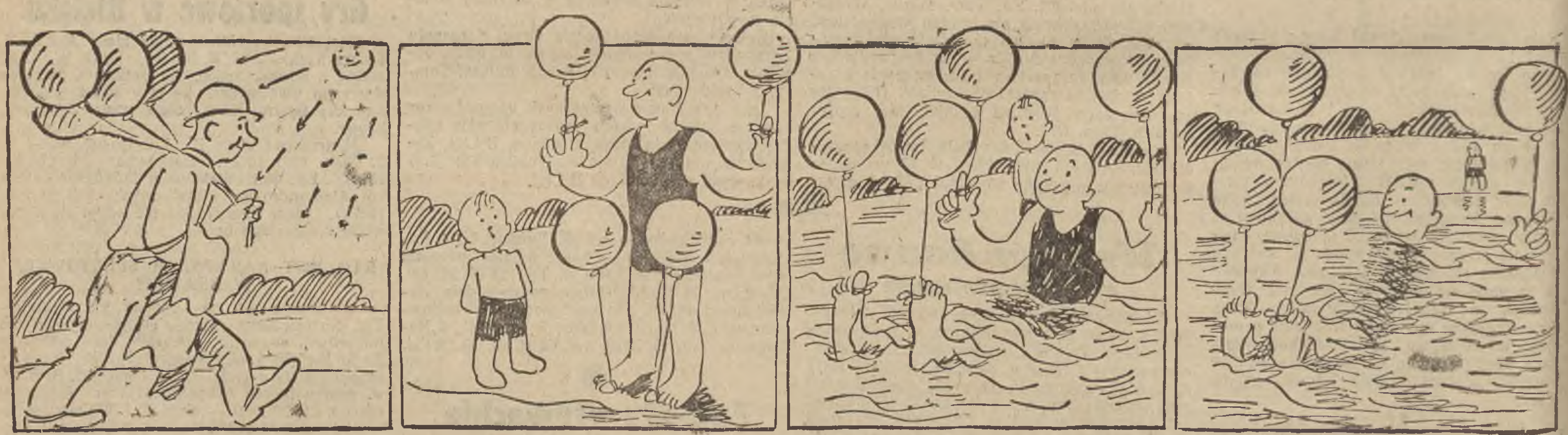
Dewizy:

Belgja 123,60, 123,91, 123,29. Holandja 358,70, 359,60, 357,80. Londyn 26,67, 26,80, 26,54. Nowy Jork 5,28,75, 5,31,75, 5,25,75. Nowy Jork kabel 5,29,375, 5,32,375, 5,26,375. Paryż 34,91, 35,00, 34,82. Praga 22,00, 22,05, 21,95. Szwajcarja 172,48, 172,91, 172,05. Włochy 45,45, 45,57, 45,33. Berlin 203,50, 204,50, 202,50. Sztokholm 137,55, 138,25, 136,85. Kopenhaga 119,20, 119,80, 118,60.

Waluty:

Dolar pryw. 5,27,50. Tendencja niejednolita.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek zażyć chce kąpieli —
lecz nie umie pływać — szkoda...
Kombinator — z balonami
śpieszy tam, gdzie zimna woda.

Aby było wszędzie równo
obciążenie jednakowe —
przypiął je do nóg i rąk,
aż Filipek podniósł głowę.

Tak — w ten sposób uzbrojony,
ciało, zgrzane w żarze słońca
z przyjemnością w staw zanurzył;
a Filip patrzy bez końca.

Froncek na wznak się położył,
ach, jak dobrze — raj, zbawienie...
Filip tylko kiwa głową — —
coś nie wierzy w powodzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY“ Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH“ 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. x 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redakt. odpowiedzialny: Stanisław N o g a j.